Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna z odbiorem zł 3,60, z doręczeniem zł 5,10, zamiejscowa zł. 4,05. Zgłoszenia przyjmuje P.P.K. „Ruch". Dział Prenumeraty w Olsztynie plac Wolności 2/3, tel. 20-56. Konto w N. B. P. 110/116/1. Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 32 (1348) B CZWARTEK, 1 LUTEGO 1951 ROKU CENA 15 gr

Jesteśmy na tej ziemi pełnymi gospodarzami

Społeczeństwo wyraża uznanie dla decyzji Rządu

która umożliwiła wybór Wikariuszy Kapitulnych

W całym kraju odbywają się masowe zebrania, na których społeczeństwo wyraża uznanie dla Rządu Ludowego za decyzję, która umożliwiła wybór Wikariuszy Kapitulnych na Ziemiach Zachodnich. Wypowiedzi, uchwały i rezolucje stwierdzają, że całkowita likwidacja tymczasowości w administracji kościelnej na tych ziemiach, a przede wszystkim podpisanie doniosłego aktu o wytyczeniu granicy Polski i Niemiec stanowi ogromny wkład w dzieło umocnienia światowego pokoju.

Szczególnie gorąco wyraża swą wdzięczność Rządowi Ludowemu społeczeństwo Ziem Zachodnich.

„Cieszy nas, że wreszcie położony został kres nienormalnemu stanowi tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich — oświadczył nastawniczy stacji Wrocław-Odra, J. **Nowak**. — Teraz każdy ksiądz, pełniąc swą duszpasterską służbę, powinien czuć się stałym gospodarzem swej parafii, tak jak my czujemy się stałymi gospodarzami naszych fabryk, naszych warsztatów pracy."

Na wiecu w stoczni rzecznej „Zacisze" we Wrocławiu przodownik pracy **Ściwiarski** stwierdził: „My walczymy o Plan 6-letni, przyśpieszamy tempo pracy, usprawniamy metody produkcji, wysoko przekraczamy normy i nie pozwolimy, aby nam przeszkadzano w naszym pokojowym budownictwie.

Naszego marszu do lepszego jutra nie zahamują rewizjoniści niemieccy, którym patronuje Watykan. Słupy graniczne na Odrze i Nysie zostały wbite raz na zawsze. Będziemy gospodarować jak przystało prawym gospodarzom tych ziem, a w parafiach rządzić będą stali, polscy proboszczowie."

W woj. gdańskim chłopi na masowych zgromadzeniach stwierdzili, że spełnieniem ich życzeń była decyzja Rządu umożliwiająca wybór Wikariuszy Kapitulnych.

Małorolny chłop E. **Tomaszewski** z grom. Jaroszewo oświadczył: „Radość ogarnęła mnie i moich sąsiadów, kiedy dowiedzieliśmy się o decyzji naszego Rządu. Tego życzył sobie przecież gorąco każdy Polak kochający swój kraj. Nie życzył sobie tego Watykan. Dlatego potępiamy jego politykę, służącą interesom amerykańskich imperialistów."

Wielu księży i działaczy katolickich składa oświadczenia, w których wyraża głęboką radość ze zniesienia tym czasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Deklaracje księży

Ks. **Butrymowicz** z Kłębowa, pow. Lidzbark, oświadczył:

„Zniesienie tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, zarówno rzesze wiernych jak i my, księża przyjęliśmy z wielką radością. Dotychczasowy anormalny stan był źródłem antypolskiej propagandy, kierowanej przez imperialistów."

„Słuszna decyzja Rządu RP — oświadczył ks. Kulczyński ze Srokowa, pow. Kętrzyn — wytrąciła broń z ręki tym wszystkim, którzy starali się wszelkimi sposobami pod ważać skuteczność wysiłków całego narodu. Decyzja Rządu była konieczna, gdyż Episkopat nie wypełniał swych zobowiązań".

Ks. F. **Jędrzkiewicz** z Przemeszna Lubuskiego, powiedział m.in.: „Odradzający się w Trizonii na pożywce rewizjonistycznej propagandy militaryzm stanowi tak poważną groźbę dla pokoju światowego i dla bezpieczeństwa narodów, że wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie stają do walki z remilitaryzacją Niemiec Zach. Dlatego też i naród polski nie może tolerować niczego, co w jakimkolwiek stopniu sprzyja tej remilitaryzacji, co w jakikolwiek sposób ułatwia reakcji niemieckiej i jej protektorom podsycanie niemieckiego rewizjonizmu przeciw Polsce".

Ks. I. **Mieczkowski** z parafii Gojadła, pow. zielonogórski, mówi: „Jako duszpasterz katolicki solidaryzuję się ze stanowiskiem Rządu, gdyż zlikwidowanie stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich leży w interesie całego narodu polskiego i jest poważnym wkładem w dzieło obrony pokoju światowego.

Głęboką radość z oświadczenia Rządu wyrażają we wspólnie wydanej deklaracji księża: ks. **Jerzykowski** z Krzepielowa pow. głogowski, ks. **Frankowski** z Żar, ks. **Paliwko** z Bobrowka, pow. Strzelce Krajeńskie, ks. **Marynowski** z Opalewa, pow. świebodziński, ks. **Karhanek** ze Świebodzina, ks. **Smurło** z Lubska, pow. krośnieński, ks. **Bindera** z Dąbrówki pow. Międzyrzec, ks. **Elsner** z Tuplic, pow. Żary, ks. **Cisek** z Kotli pow. Głogów.

W oświadczeniu czytamy m.in.

„Kościół powinien pomóc katolikom do uczciwego ustosunkowania się do obecnej rzeczywistości, która trwa i trwać będzie — w oparciu o wielkie zdobycze społeczne epoki. Rozgrywa się walka między milionowymi rzeszami pragnących pokoju a obozem handlarzy broni, bankierów i przemysłowców — między olbrzymią masą ludzi pragnących żyć i pracować a obozem wyzysku człowieka i pomiatania jego godnością ludzką. W splocie kolaboracjonizmu, neohitleryzmu i podżegania wojennego, nie ma dziś miejsca dla Polaka."

Niepowodzenia interwencji w Korei

PEKIN (PAP). — Ogłoszony 30 bm. w Phenianie komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy prowadzą w dalszym ciągu na wszystkich frontach aktywne działania bojowe przeciwko wojskom nieprzyjacielskim.

MOSKWA. (PAP). — „Krasnaja Zwiezda" zamieszcza opis działań wojennych w Korei.

„Oddziały koreańskiej armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi — czytamy m. in. — zadają nieprzyjacielowi poważne ciosy na wszystkich odcinkach frontu. W ciągu ostatnich dwóch tygodni dowództwo amerykańskie dokonywało bezskutecznych prób odebrania inicjatywy bojowej z rąk wojsk ludowych.

Szczególnie uporczywy charakter mają walki w rejonie Wondżu".

TRUMAN ŻĄDA - PLEVEN KAPITULUJE

Zapowiedź wzmożenia zbrojeń i faszyzacji Francji

NOWY JORK. (PAP). — W poniedziałek po południu rozpoczęły się w Waszyngtonie rozmowy premiera Plevena z prezydentem Trumanem.

Jak wynika z głosów prasy amerykańskiej, głównym tematem rozmów Plevena w Waszyngtonie jest sprawa wzmożenia interwencji amerykańskiej przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w Vietnamie.

Pleven jest gotów spełnić wszystkie żądania amerykańskich kół rządzących jeśli chodzi o poparcie agresywnej polityki tych kół czy to na Dalekim Wschodzie, czy w innych częściach świata.

Jak donosi „Wall Street Journal", Pleven „prosił Trumana, by nie brał pod uwagę publicznych deklaracji w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, które, — ze względu na sytuację wewnętrzną, — musi składać rząd francuski". Pleven stwierdził, że mimo tych deklaracji rząd francuski zgadza się całkowicie na odbudowę Wehrmachtu i że będzie czynnie współpracował z władzami amerykańskimi nad odbudową armii zachodnio-niemieckiej.

Prasa amerykańska stwierdza, że Truman zażądał od Plevena „wzmożenia wysiłku zbrojeniowego Francji". Domaga się on obciążenia budżetu francuskiego dalszymi jeszcze kredytami na rozbudowę armii, oczywiście kosztem drastycznej redukcji wydatków na ubezpieczenia społeczne, jak również wprowadzenia we Francji ustawodawstwa ograniczającego w jeszcze większym stopniu prawa organizacji robotniczych i demokratycznych.

Sukces gospodarki bułgarskiej

SOFIA (PAP) Państwowa Komisja Planowania Bułgarskiej Republiki Ludowej opublikowała komunikat o wynikach rozwoju gospodarki narodowej Bułgarii w r. 1950.

Plan produkcji przemysłowej w r. 1950 wykonany został w 100,2 proc. W porównaniu z r. 1949 produkcja przemysłowa wzrosła o 23,3 proc.

Ankieta w sprawie remilitaryzacji Niemiec

CZY odpowiedziałeś już na pytania naszej ankiety?

1. Jak się zapatrujesz na plany odrodzenia Wehrmachtu? Jakie siły nad tym pracują? Jakie były w przeszłości doświadczenia z militaryzmem niemieckim?

2. Jaka jest rola Niemieckiej Republiki Demokratycznej w walce z rewizjonizmem i remilitaryzacją Niemiec?

3. Dlaczego Watykan popiera odrodzenie Wehrmachtu? Dlaczego utrzymywał stan tymczasowości w administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich?

4. Jakie zadania wysuwa przed narodem polskim nowy sojusz amerykańsko-hitlerowski?

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 15 lutego 1951 r. Na kopercie prosimy zaznaczyć: „Ankieta w sprawie remilitaryzacji".

Podkreślamy raz jeszcze, że można odpowiedzieć tylko na niektóre pytania, a nie na całą ankietę.

* * *

Wobec wagi i znaczenia naszej ankiety podjęło ją również Polskie Radio w swych audycjach. Odpowiedzi można zatem nadsyłać bądź pod adresem redakcji „Życia", bądź pod adresem Polskiego Radia. Odpowiedzi ogłaszane będą na łamach naszego pisma i w ramach audycji radiowych. Polskie Radio przeznaczyło ze swej strony także nagrody dla uczestników ankiety.

„Tej siły nie zmogą faszystowskie uchwały"

Protest robotników polskich

przeciw represjom wobec międzynarodowych organizacji demokratycznych

Reakcyjny dekret rządu Plevena, zakazujący działalności na terenie Francji trzem międzynarodowym organizacjom demokratycznym: Światowej Federacji Zw. Zaw., Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet oraz Młodzieży Demokratycznej, spotkał się z jak najostrzejszym protestem mas pracujących Polski.

Terenem wielkich manifestacji były 29 bm zakłady przemysłowe w Łodzi i woj. łódzkim Na wiecu w ZPB im. Dzierżyńskiego ob. **Wentl** stwierdził m. in.: „Wraz z proletariatem Francji, Włoch i innych krajów będziemy walczyć z dławieniem ruchu pokoju i ruchu wyzwolenia proletariatu światowego. Dokonany, na rozkaz Eisenhowera zamach na międzynarodowe organizacje demokratyczne jeszcze bardziej wzmocni międzynarodową jedność klasy robotniczej w walce o pokój i postęp.

W jednomyślnej uchwale robotnicy ZPB im Dzierżyńskiego piszą:

„Siedzibą trzech Federacji był Paryż, lecz terenem działalności — cały świat. Tej potężnej siły nie zmogą faszystowskie ustawy. Ruch nasz zwycięży".

Uczestnicy obrad Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Skórzanego w Łodzi zgłosili ostry protest przeciw represjom Plevena. W uchwalonej rezolucji czytamy:

„Rząd francuski dowiódł raz jeszcze, że jest tylko wiernym sługą imperialistów amerykańskich. Jesteśmy przekonani, że bezprawny ten czyn nie osłabi w niczym, a przeciwnie wzmocni prowadzoną przez te organizacje walkę o trwały pokój i sprawiedliwość społeczną".

Uchwały protestacyjne podobnej treści podjęli robotnicy zakładów przemysłowych, członkowie organizacji społecznych i młodzieżowych w Łodzi, Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim, Tomaszowie Mazowieckim i innych.

Fala protestów za granicą

PARYŻ. (PAP). — Akcja protestacyjna przeciwko faszystowskiemu dekretowi rządu francuskiego, zabraniającemu działalności na terenie Francji trzech wielkich organizacji międzynarodowych, trwa z niesłabnącą siłą.

Do min. Spraw Wewnętrznych wpłynęły depesze protestacyjne włókniarzy, dokerów, robotników przemysłu skórzanego, robotników budowlanych, pracowników Air France, robotników przemysłu chemicznego i szeregu zakładów pracy na terenie Francji.

PRAGA. (PAP). — Prezydium Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju wystosowało do rządu francuskiego depeszę zawierającą stanowczy protest.

KOPENHAGA. (PAP). — Ludność Danii ostro potępia dekret rządu francuskiego. Przed gmachem ambasady francuskiej w Kopenhadze wymalowany został w nocy na jezdni ogromny napis farbą olejną: „Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej!".

Tegoż dnia odbył się przed gmachem ambasady francuskiej potężny wiec młodzieżowy. Gdy wiec się zakończył, policja rzuciła się na demonstrantów bijąc ich i aresztując. Kilku uczestników wiecu zostało dotkliwie pobitych, a dwóch spośród nich musiano przewieźć do szpitala. Kilkunastu uczestników wiecu zostało aresztowanych.

HELSINKI. (PAP). — Komitet Wykonawczy zw. zaw. robotników przemysłu spożywczego Finlandii wysłał depeszę do rządu francuskiego. Komitet zwrócił się również do kierownictwa Federacji Fińskich Zw. Zaw. z apelem o poparcie protestu.

PEKIN. (PAP). — Ogólnochińska Federacja Demokratyczna Kobiet wystosowała protest pod adresem premiera Plevena, w imieniu 91 milionów kobiet chińskich, zrzeszonych w Federacji.

W Karkonoszach

Zima, to okres wzmożonej akcji wczasowej. Z całego kraju setki i tysiące ludzi pracy wyjeżdżają na odpoczynek do najpiękniejszych miejscowości górskich w Tatrach, Karkonoszach, na Podhalu i w Sudetach. Setki domów wypoczynkowych oczekują na robotników i chłopów.

Na zdjęciu: grupa wczasowiczów udaje się na narty z domu wypoczynkowego w Szklarskiej Porębie na Szrenicę, jeden z najpiękniejszych szczytów Karkonoszy.

Naród niemiecki odrzuca remilitaryzację

Mimo stanowiska Adenauera NRD ponawia propozycję pokojowego zjednoczenia Niemiec

BERLIN. (PAP). — 30 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na porządku dziennym znajdowało się oświadczenie rządowe złożone przez premiera Grotewohla w sprawie wprowadzenia w życie propozycji rządu NRD odnośnie utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Na wstępie premier Grotewohl oświadczył, że z trybuny Izby Ludowej udziela odpowiedzi na deklarację Adenauera, który odrzucił propozycje, mające na celu pokojowe zjednoczenie Niemiec.

Pan Adenauer kwestionował — powiedział Grotewohl — nasze prawo do występowania w obronie jedności Niemiec. Lecz oddźwięk, jaki słowa nasze znajdują w najszerszych warstwach narodu, — dowodzi, że rząd NRD miał pełne prawo przemawiania w imieniu całego narodu niemieckiego. Natomiast stanowisko Adenauera było sprzeczne z wolą całego narodu niemieckiego.

Nawet zastępca Adenauera, Bluecher, zmuszony był przyznać w przemówieniu wygłoszonym w Stuttgarcie, że „świat musi sobie uświadomić fakt, iż naród niemiecki w 99 proc. odrzuca projekt remilitaryzacji".

NARÓD NIEMIECKI NIE CHCE WOJNY. Jedynie Adenauer oraz jego amerykańscy protektorzy i niemieccy przyjaciele występują przeciwko zjednoczeniu Niemiec, przeciwko projektom, mającym na celu utrwalenie pokoju. Niemcy zachodnie, dzięki polityce Adenauera, skierowane zostały na drogę szowinizmu, rewizjonizmu i militaryzmu. Droga ta wiedzie do wojny domowej i do nowej wojny światowej.

Mówca przedstawia następnie proces remilitaryzacji Niemiec zachodnich i stwierdza, że 22 stycznia 1951 r. udał się Adenauer do uzdrowiska Homburg, by omówić z gen. Eisenhowerem sprawę planów agresywnych i remilitaryzacji. Cały naród niemiecki widzi cele Adenauera. **Opór przeciwko remilitaryzacji staje się najbardziej istotnym i najbardziej żywotnym zagadnieniem Niemiec dnia dzisiejszego.**

Naród niemiecki uświadamia sobie, że fakt rozbicia Niemiec jest glebą, na której może się rozwijać remilitaryzacja. Rozbicie Niemiec prowadzi więc do wojny. Natomiast demokratyczna jedność Niemiec oznacza pokój i odbudowę.

Łączy nas z Polską granica pokoju

Nawiązując do ataków Adenauera przeciwko granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie, Grotewohl zacytował uchwały poczdamskie, w których rządy USA, W. Brytanii, ZSRR — a następnie również Francji, ustaliły granicę polsko - niemiecką na Odrze i Nysie. Fakt ten został później potwierdzony przez wszystkie cztery mocarstwa. Potwierdzenie to znalazło wyraz w jednomyślnie powziętym postanowieniu, dotyczącym repatriacji Niemców z ziem, znajdujących się na wschód od Odry i Nysy.

Nagonka antypolska i heca rewizjonistyczna, rozpętana przez Amerykanów, ma na celu judzenie dwóch narodów przeciwko sobie oraz pogłębienie zależności Niemiec zachodnich od USA. Imperialistom potrzebna jest nagonka przeciwko granicy na Odrze i Nysie — powiedział premier Grotewohl — ponieważ pragnęliby mieć w tym miejscu Europy zarzewie pożogi. My jednak zarzewie to zlikwidowaliśmy. Łączy nas z Polską granica pokoju.

Każdy Niemiec musi sobie uświadomić jasno, że wszelka próba nowego uregulowania tej granicy pociągnie za sobą nową wojnę. Nie ulega wątpliwości, że wojna taka toczyć się będzie na ziemi niemieckiej i że w wojnie takiej nastąpi zagłada Niemiec. Naród niemiecki musi zrozumieć, że **warunkiem szczęśliwej przyszłości i dobrobytu Niemiec jest przyjaźń z Polską i pokojowe, dobre stosunki sąsiedzkie z Polską.**

W zakończeniu przemówienia premier Grotewohl wskazuje, że życzeniem całego narodu niemieckiego jest rozpoczęcie rozmów przy okrągłym stole między Niemcami z NRD a Niemcami z Trizonii. Rząd NRD uważa, że zachowanie pokoju, zawarcie traktatu pokojowego, zjednoczenie Niemiec i wycofanie wojsk okupacyjnych — wszystkie te problemy zależne są przede wszystkim od porozumienia między samymi Niemcami.

Rząd NRD jest zdecydowany, mimo stanowiska Adenauera, kontynuować swe wysiłki, by doprowadzić do porozumienia. Rząd NRD powtarza ponownie, że **w najbardziej żywotnym interesie narodu niemieckiego leży utworzenie Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej,** w której skład weszliby — na zasadzie parytetu — przedstawiciele NRD i Niemiec zachodnich.

Zwracam się do Izby Ludowej — powiedział Grotewohl — której głos jest wyrazem woli całego narodu niemieckiego, by rozważyła wyżej przedstawione problemy i by postanowiła, jakie kroki należy podjąć **w celu przywrócenia jedności Niemiec i w celu utrwalenia pokoju.**

Po przemówieniu premiera Grotewohla odbyła się narada poszczególnych frakcji poselskich. Następnie Izba Ludowa uchwaliła apel do Bundestagu (parlament) w Bonn w sprawie utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Dziennik „Izwiestia" o uroczystościach we Frankfurcie

MOSKWA (PAP) Dziennik „Izwiestia" w korespondencji własnej z Warszawy pt „Granica pokoju i przyjaźni" pióra M Jarowoja, opisuje przebieg uroczystości związanych z podpisaniem we Frankfurcie n-Odrą aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Dziennik podkreśla, że przemówienia wygłoszone na wiecu we Frankfurcie n-Odrą przerywane były długotrwałymi owacjami na cześć prezydenta Bieruta, prezydenta Piecka, na cześć wielkiego Zw. Radzieckiego i Stalina.

USA szantażują głodujące Indie

NOWY JORK (PAP) W wielu prowincjach Indii **klęska głodu** przybrała wielkie rozmiary W związku z tym rząd Indii zwrócił się do rządu USA o dostawy zboża dla Indii.

Rząd USA zwleka z decyzją w tej sprawie Dzienniki amerykańskie donoszą, że rząd USA w zamian za dostawy zboża dla Indii domaga się dostaw surowców strategicznych z Indii po cenie niższej od cen na rynkach światowych Rząd USA domaga się równocześnie, by Indie **popierały bez zastrzeżeń politykę amerykańską na Dalekim Wschodzie.**

NOWY JORK (PAP) Korespondent „New York Herald Tribune", Stelle donosi z Kalkuty, że **w Indiach wzmagają się nastroje antyamerykańskie.** Polityka zagraniczna USA, a w szczególności polityka amerykańska na Dalekim Wschodzie, jest przedmiotem ostrej krytyki w Indiach.

Rząd USA „zamroził" wyśrubowane ceny

aby zapewnić zyski monopolom

NOWY JORK (Obsł. wł.). Jednym z pierwszych skutków ogłoszenia w USA dekretu o kontroli cen i płac jest **znaczna zwyżka kursów akcji na giełdzie nowojorskiej.** Zwyżka ta, która sięgnęła 4 dolarów na akcji, wskazuje wyraźnie, że **rozporządzenie rządowe ma na celu jedynie zamrożenie płac roboczych,** a nie zysków i cen.

„New York Daily Worker" stwierdza, że gdyby administracja miała rzeczywiście na względzie interesy narodu amerykańskiego, to ceny zostałyby ustalone na poziomie sprzed roku. Zamiast tego zostały one zamrożone **dopiero wtedy, gdy monopole uznały, że poziom ich — najwyższy w historii USA — gwarantuje im dostateczne zyski.** Pozostawienie monopolom czasu na **maksymalne wyśrubowanie cen** było przyczyną, dla której administracja — mimo dysponowania od dawna potrzebnymi pełnomocnictwami — **zwlekała z dekretem** o kontroli cen i płac.

Dziennik wskazuje następnie, że nawet przywódca republikański w Izbie Reprezentantów, **Martin,** przyznał, iż **zwłoka w wydaniu dekretu postawiła miliony Amerykanów w niezwykle ciężkiej sytuacji.**

Młodzież w walce o przebudowę wsi

Przemówienie R. Zambrowskiego na naradzie aktywu wiejskiego ZMP

W drugim dniu obrad krajowej narady aktywu wiejskiego ZMP, przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR — Roman Zambrowski.

Witając w imieniu KC PZPR aktyw wiejski ZMP, Roman Zambrowski mówi na wstępie o pozytywnym zwrocie w pracy ZMP na wsi:

...Na czym polega nowe i cenne w pracy ZMP na wsi? Polega **po pierwsze** na tym, że minęliście ten etap, gdy wasi aktywiści w praktyce często traktowali wszystkich chłopów i wiejską młodzież jako jednorodną niezróżnicowaną całość. Wiemy, że wpłynęły na to teorie prawicowych oportunistów spod znaku Gomułki i pozostałości agraryzmu. Dziś ZMP-owcy nauczyli się już rozróżniać między biedotą wiejską — naszym głównym oparciem na wsi i średniakiem — naszym sojusznikiem, a kułakiem — wyzyskiwaczem i spekulantem.

Dziś ZMP-owcy coraz aktywniej włączają się do walki klasowej, coraz skuteczniej zdzierają z kułaka maskę „dobrego" sąsiada, czy „gromadzkiego dobroczyńcy".

Po drugie: nowe i cenne w pracy ZMP na wsi polega na tym, że waszą postawę cechuje coraz większe poczucie odpowiedzialności za wszystko, co dzieje się w terenie, że coraz bliższe i coraz droższe jest dla ZMP-owców wszystko, co jest socjalistyczne na wsi polskiej.

Źródło waszych nowych cennych zdobyczy tkwi w fakcie, żeście postawili przed sobą zadanie: być najbliższym, najwierniejszym pomocnikiem naszej partii w jej wielkiej walce o socjalistyczną przebudowę wsi. (Oklaski).

Roman Zambrowski mówi dalej o trudnościach i brakach w pracy ZMP na wsi i wskazuje na sposoby ich pokonania.

Nie wolno wam, ogarniętym szlachetnym dążeniem do jak najszerszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi, zapominać, że ogromna większość naszych chłopów, bo 97 proc. chłopów pracujących, sojuszników klasy robotniczej, to indywidualni gospodarze. Waszym zadaniem, jako pomocnika Partii, jest właśnie w tej wsi indywidualnej przerzucać mosty, po których chłopom łatwiej będzie pójść drogą do socjalistycznej gospodarki, do spółdzielczości produkcyjnej.

Jakie to są mosty?

Jest to przede wszystkim praca spółdzielczości, zaopatrzenia, kontraktacja, praca Ośrodków Maszynowych; jest to wreszcie ta walka, która się toczy wokół skupu zboża. Kułak broni się. Ta walka o ograniczenie kułaka, ta walka w obronie interesów małorolnych i średniorolnych chłopów jest najlepszą i najskuteczniejszą drogą do tego, ażeby chłop mało i średniorolny jeszcze bliżej związał się z Państwem Ludowym i żeby dojrzewał do wstąpienia na drogę spółdzielczości produkcyjnej.

Przejawiacie coraz większą aktywność w przekonywaniu swoich ojców do spółdzielczości produkcyjnej. Słusznie postępujecie. Ale po to, aby skutecznie przekonywać, trzeba samemu dobrze znać sprawę, trzeba, abyście we wszystkich kołach ZMP na wsi przestudiowali, przepracowali wszystkie statuty, a w szczególności nowy statut pierwszego typu spółdzielni produkcyjnej.

Trzeba, żebyście nie mieli żadnych tendencji do narzucania wyższych typów spółdzielczości, bardziej wam odpowiadających, tym, którzy chcą niższych typów.

Trzeba, abyście się wyzbyli całkowicie takiego stawiania sprawy, że chłop, który jeszcze nie zdecydował się na wejście do spółdzielni produkcyjnej, jest wrogiem spółdzielczości produkcyjnej.

Zgodnie z uchwałami Biura Politycznego naszej Partii — do wiosennych siewów chcemy zbudować nową potężną dźwignię spółdzielczości produkcyjnej w postaci wydziałów politycznych w POM-ach. Wy, towarzysze ZMP-owcy, macie wielkie zadania do spełnienia w tych wydziałach.

Mamy wielki pęd na wsi wśród młodzieży do wiedzy, do szkolenia, do szkół i kursów. Jeśli mimo to macie trudności i często musicie nawet namawiać, agitować i werbować, ażeby młody człowiek zapisał się na kurs praktyków specjalistów, albo nawet wstąpił na studia przygotowawcze na uniwersytecie, to tylko dlatego, że wy tę ważną pracę wykonujecie od kampanii do kampanii. Trzeba, aby cała młodzież wiedziała, że stale zajmujecie i interesujecie się młodymi ludźmi, którzy chcą się uczyć i którzy zdolni są do nauki.

W końcowej części swego przemówienia, sekretarz KC PZPR daje przegląd sytuacji politycznej. Wskazując na stały wzrost sił obozu pokoju, podkreśla konieczność zaostrzenia czujności wobec knowań podżegaczy wojennych.

Bądźcie czujni i wzmagajcie swoją aktywność w walce o pokój, aby razem z całym obozem pokoju okiełznać, obezwładnić podżegaczy do nowej wojny. Włączajcie najszersze masy młodzieży do świadomej i czynnej pracy dla Polski Ludowej, dla naszej Socjalistycznej Ojczyzny. Bądźcie nieprzejednani wobec wrogów i ich agentów. Uczcie się na wielkich doświadczeniach Komsomołu Radzieckiego, którego wychował i wychowuje Wielki Stalin. (Oklaski, zebrani wstają i skandują: Stalin!). Skupiajcie najszersze masy młodzieży wokół sztandaru naszej Partii, wokół jej Komitetu Centralnego, wokół Tow. Bieruta, a wtedy żadne niebezpieczeństwa nie będą nam groźne. (Oklaski. — Sala skanduje: Bie-rut!).

Delegacja kobiet polskich w Berlinie

BERLIN (PAP). 30 bm. przybyła do Berlina delegacja polska na posiedzenie Rady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W skład delegacji wchodzą: wicemin. Pragierowa, przewodnicząca Ligi Kobiet Musiałowa, posłanki na Sejm: Orłowska i Tomczykowa oraz członkini zarządu głównego LK — Lubowska.

Delegację polską powitały na dworcu: przewodnicząca Demokratycznego Zw. Kobiet Niemieckich — Schmidt, wdowa po zamordowanym przez hitlerowców wodzu niemieckiej klasy robotniczej — Thaelmann oraz liczne delegacje kobiet.

Olbrzymie straty w PNZ

spowodowała działalność sabotażystów - b. obszarników

30 b.m. — w szóstym dniu rozprawy przeciwko grupie b. obszarników, odpowiadających za szpiegostwo i sabotaż gospodarczy w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich — Sąd wysłuchał orzeczenia biegłych.

Orzeczenie złożone w imieniu zespołu biegłych przez inż. **Lichowieyskiego**, wykazało, że sabotażową grupa b. obszarników w Zarządzie Centralnym PNZ świadomie dążyła do zahamowania we wszystkich dziedzinach rozwoju gospodarstw państwowych, przez co m.in. stworzyła bogaczom wiejskim możliwość spekulacji.

Biegli wykazali, że oskarżeni stworzyli w PNZ zupełny chaos, który umiejętnie wykorzystywali dla organizowania sabotażu gospodarczego. Większość stanowisk w PNZ oskarżeni powierzyli b. obszarnikom i wrogom Polski Ludowej, a jednocześnie — mimo dotkliwego braku fachowców — nie prowadzili rekrutacji nowych kadr spośród robotników i chłopów, ani nie zorganizowali szkolenia.

Robotników rolnych odsuwano w PNZ-ach od wpływu na procesy produkcyjne, traktowano ich jak w dawnych majątkach obszarniczych, utrzymywano niesprawiedliwy system płac, który krzywdził kobiety i młodzież.

Biegli udowodnili, że oskarżeni sabotowali wytyczne polityki państwa w dziedzinie zagospodarowania Ziem Zachodnich.

Również sabotażowy charakter miała stosowana przez oskarżonych polityka w dziedzinie hodowli. Biegli stwierdzili, że w PNZ nie było prawie zupełnie przychówku inwentarza.

Biegli podkreślili, iż winę oskarżonych powiększa fakt, że posiadali oni wysokie kwalifikacje fachowe, teoretyczne i praktyczne oraz wieloletnie doświadczenie w organizowaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolnych.

Na tym Sąd odroczył rozprawę do 31 b.m.

Reorganizacja nauki rolniczej

Uchwała Prezydium Rządu

Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie reorganizacji nauki rolniczej. Uchwała wychodzi z założenia, że wykonanie zadań postawionych przed rolnictwem przez Plan 6-letni, stawia przed nauką rolniczą obowiązek aktywnego włączenia się w dzieło budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej.

Reorganizacja zmierzająca do powiązania nauki z praktyką rolniczą przewiduje powołanie do życia szeregu specjalnych instytutów naukowo badawczych, które obejmowałyby swą działalnością zagadnienia naukowe poszczególnych dziedzin rolnictwa. Powstanie też Centralny Instytut Rolniczy, który będzie naczelną instytucją naukowo - badawczą, nadrzędną w stosunku do instytutów specjalnych. Centralny Instytut Rolniczy i instytuty specjalne powstaną w wyniku reorganizacji istniejącego dotąd Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

Centralny Instytut Rolniczy będzie opracowywać ogólnokrajowy plan badań naukowych w dziedzinie rolnictwa oraz koordynować prace badawcze rolniczych instytutów. CIR utrzymywać będzie stały kontakt z zainteresowanymi w produkcji rolnej resortami i będzie brał bezpośredni udział w rozwiązywaniu zagadnień naukowych.

Na mocy decyzji Prezydium Rządu obok powstałych już w r. 1950 instytutów, a więc: Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytutu Zootechniki, Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa i Instytutu Ekonomiki Rolnej, powstaną obecnie 4 nowe instytuty, a mianowicie: Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, Sadownictwa, Ochrony Roślin i Rybactwa Śródlądowego.

Działalność instytutów specjalnych będzie koncentrowała swe wysiłki w pierwszym rzędzie na tematach najważniejszych z punktu widzenia gospodarczego, opierając plany badań naukowych na założeniach planu gospodarczego. Instytuty specjalne będą koordynowały prace badawcze zespołów i zakładów wyższych uczelni oraz będą opierały swe prace o najbardziej przodującą agrobiologiczną naukę radziecką.

Zadaniem instytutów specjalnych będzie również zaktywizowanie mas chłopskich do współpracy w dziedzinie naukowo - badawczej oraz popularyzacja na wsi praktycznych wniosków, wynikających z przeprowadzonych prac naukowo - badawczych.

Jednym z naczelnych zadań powołanych do życia instytutów specjalnych będzie wzmocnienie i zacieśnienie kontaktu z nauką radziecką.

Utrwalenie przyjaźni NRD z obozem postępu

naczelnym nakazem w walce o pokój

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" opublikował artykuł sekretarza generalnego KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED), wicepremiera NRD Ulbrichta. Artykuł omawia stosunki NRD ze Zw. Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Imperialiści amerykańscy — stwierdza wicepremier Ulbricht — rozbili jedność Niemiec i tworzą w ich zachodniej części swoją bazę wojenną. Starają się oni podburzyć naród niemiecki przeciwko narodom Zw. Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji i innych miłujących pokój krajów. W związku z tym utrwalenie przyjaźni NRD z krajami demokracji ludowej jest dla nas naczelnym nakazem w walce o utrzymanie pokoju.

Omawiając porozumienie z Polską — Ulbricht wskazuje, że umowa o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie ma bezcenne znaczenie dla zapewnienia pokoju i przyjaźni między narodem niemieckim a narodem polskim.

W przeciwstawieniu do kolonialnej polityki imperialistów amerykańskich, angielskich i francuskich w Niemczech Zach., polityki prowadzonej pod szyldem planu Marshalla i „Rady Europejskiej" — przyjazna współpraca Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej z NRD, oparta na równouprawnieniu i poszanowaniu wzajemnych interesów, zmierza do szczęścia tych krajów i służy sprawie postępu społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Wspaniałe osiągnięcia gospodarki ukraińskiej

MOSKWA (PAP). Urząd Statystyczny Republiki Ukraińskiej opublikował wyniki wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej Ukraińskiej SRR w 1950 r.

Roczny plan produkcji przemysł ukraiński wykonał w 102 proc. W porównaniu z 1949 r. produkcja wzrosła o 24,5 proc.

Rolnictwo Ukrainy dostarczyło państwu o 92.000.000 pudów artykułów rolnych więcej niż w 1949 r.

Zwycięstwa Armii Ludowej Vietnamu

PEKIN (PAP). Vietnamska agencja informacyjna ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że w ciągu grudnia ub. r. zostało zniszczonych 11 fortów francuskich, a z 3 innych fortów położonych w rejonie Rzeki Czerwonej oddziały francuskie zostały wyparte. Oddziały wojsk ludowych zniszczyły w czasie od 19 grudnia ub. r. do 19 bm. 33 forty na tyłach wroga na północ od Hanoi.

PLEVEN NA POSŁUCHANIU

PRZYKRY afront spotkał premiera francuskiego, Plevena, w chwili przyjazdu do Waszyngtonu. Musiał bowiem przez trzy kwadranse czekać w wagonie na prezydenta Trumana, a gdy nie doczekał się i wyszedł z pociągu, spotkanie z „szefem" nastąpiło niemal przypadkowo na jednej z bocznych ulic obok dworca... Nie mniej przykre było powitanie zgotowane Plevenowi w prasie amerykańskiej. Tak np. „New York Times" w artykule wyraźnie inspirowanym przez Departament Stanu pisał, że „mamy prawo żądać od Francji zwiększenia jej wkładu w obronę zachodniej Europy", co jak wiadomo oznacza po prostu powiększenie budżetu zbrojeń, w celu rozpętania wojny napastniczej. Dziennik zalecał Plevenowi wprowadzenie nowych podatków i bezceremonialnie doradzał mu, by okazał „więcej realizmu w sprawie remilitaryzacji Trizonii", czyli by energiczniej jeszcze współdziałał przy odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu.

Równie cynicznie prasa amerykańska ujawniła rzeczywiste cele podróży Plevena do Ameryki. Przede wszystkim chodzi o „pomoc" Stanów Zjednoczonych w walce kolonialnej przeciw narodowi Vietnamu. „Brudna wojna" przeciw 20-milionowej ludności Vietnamu prowadzi do coraz nowych porażek kolonizatorów. Coraz bardziej zagrożone są interesy akcjonariuszy Banku Indochin i innych francuskich kapitalistów, którzy ciągnęli milionowe zyski z eksploatacji ludności i bogactw naturalnych Vietnamu. W tej sytuacji burżuazja francuska modli się o „pomoc" amerykańską, i Pleven pojechał do Waszyngtonu, by wyżebrać jeszcze kilkadziesiąt bombowców i jeszcze kilkaset milionów dolarów na „brudną wojnę".

PREMIER francuski nie pojechał z pustymi rękami. Jako prezent dla swych zwierzchników waszyngtońskich przywiózł dwa raporty: pierwszy — o liczbie mieszkańców Paryża, aresztowanych podczas demonstracji przeciw Eisenhowerowi; drugi — o zakazie działalności we Francji Światowej Federacji Związków Zawodowych i międzynarodowych organizacji demokratycznych kobiet i młodzieży. Ścisły związek tych faszystowskich zarządzeń z wyjazdem Plevena do Ameryki nie ulega wątpliwości. Trzeba było pokazać suzerenom amerykańskim, którzy domagają się „walki z komunizmem", że się ma silną rękę. W ujęciu znanego francuskiego polityka burżuazyjnego, Edwarda Herriota, brzmi to jak następuje: „Sposób, w jaki rząd francuski rozprawił się z demonstrantami podczas pobytu Eisenhowera w Paryżu, przekonał ludzi z drugiej strony Atlantyku o energii tego rządu"...

W zanadrzu Pleven przywiózł jeszcze dwie koncesje dla Trumana i Wall Street, a mianowicie podporządkowanie się dyktatowi amerykańskiemu na terenie ONZ oraz w kwestii REMILITARYZACJI TRIZONII. W Komisji Politycznej ONZ trwa już od kilku tygodni dyskusja w sprawie pokojowego załatwienia sprawy koreańskiej. Delegacja amerykańska, dążąc do rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie, domaga się uchwalenia rezolucji uznającej Chiny Ludowe za... agresora. 12 państw azjatyckich i arabskich złożyło z inicjatywy Indii rezolucję, zmierzającą do wszczęcia rokowań i do położenia kresu wojnie w Korei. Gdy delegat francuski, Chauvel, pod naciskiem opinii publicznej w swym kraju, wykazał pewne wahania i odważył się łagodnie skrytykować stanowisko napastników amerykańskich, w Waszyngtonie zawrzało i przywołano Plevena do porządku. Teraz, po drodze na spotkanie z Trumanem, Pleven zatrzymał się w Nowym Jorku i udzielił Chauvel'owi nowych instrukcji. Można je streścić w jednym zdaniu: „Masz patrzeć, co robi delegat USA, i głosować tak samo, jak on"...

Całkowicie „zglajchszaltowane" zostało również stanowisko rządu francuskiego w sprawie ODRODZENIA WEHRMACHTU. Wobec protestów całego społeczeństwa Francji rząd Plevena usiłował manewrować, zgłaszał „własne" projekty i grał na zwłokę. Po reprymendzie z Waszyngtonu, przedstawiciele Plevena zasiedli w Bonn do obrad z generałami hitlerowskimi, a rząd francuski musiał przyjąć do wiadomości oświadczenie Eisenhowera o „równości" przyszłej armii zachodnio - niemieckiej i o „rehabilitacji" hitlerowskiego Wehrmachtu

WIZYTA Plevena w Waszyngtonie nie zdoła zaklajstrować wszystkich przeciwieństw w spółce kapitalistów amerykańskich i francuskich. Otwarta pozostanie np. kwestia tendencji Wall Street do „odziedziczenia" pozycji francuskich w Vietnamie, otwarte pozostaną spory o podział surowców itd. Konkretnym wynikiem posłuchania Plevena w Waszyngtonie będzie jednak mocniejsze zaakcentowanie zależności zmarshallizowanego rządu francuskiego od USA, będą dalsze próby sfaszyzowania Francji przez ten rząd i bardziej czynny jego udział w amerykańskich przygotowaniach wojennych.

Zdrada Plevenów, Mochów i Schumanów potęguje opór społeczeństwa francuskiego, które manifestowało przeciw Eisenhowerowi i które teraz gwałtownie protestuje przeciw haniebnej decyzji rządu o zakazie działalności 3 wielkich organizacji międzynarodowych. To ostatnie posunięcie — podobnie jak wszystkie pozostałe próby faszyzacji Francji — wiąże się ściśle z REMILITARYZACJĄ NIEMIEC ZACH. Ale społeczeństwo francuskie przeciwne jest remilitaryzacji Niemiec, faszyzmu nienawidzi, domaga się zakończenia wojny w Korei i Vietnamie i walczy o pokój. I dlatego organ Komunistycznej Partii Francji, „Humanité", słusznie ostrzega Trumana, by nie mylił się i nie sądził, że Pleven przemawia w Waszyngtonie w imieniu narodu francuskiego

G. J.

Nowy Wehrmacht - zagrożeniem pokoju

Sukcesy wielkiej kampanii plebiscytowej we Francji

PARYŻ (PAP) Fala protestów przeciwko remilitaryzacji Niemiec szerzy się we Francji z niesłabnącą siłą.

Socjalistyczna Partia Jedności Francji wydała odezwę, w której potępia politykę zmierzającą do odbudowy nowego Wehrmachtu.

Byli więźniowie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu na zebraniu z okazji 6 rocznicy wyzwolenia ich przez Armię Radziecką, uchwalili rezolucję zapowiadającą aktywny udział ofiar faszyzmu w kampanii plebiscytowej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach.

W Lille protest przeciwko odbudowie faszystowskiej armii niemieckiej podpisało 15 tys. mieszkańców.

Związek republikańskiej młodzieży francuskiej zebrał w dep. Sekwany ponad 30 tys., a związki zawodowe w dep. Isery — zebrały wśród robotników 10.417 podpisów przeciwko zbrojeniom w Trizonii. Robotnicy fabryk w Feuchy, górnicy kopalni w Henin-Lietard, górnicy w Auchel, robotnicy portowi i fabryczni w Hawrze przeprowadzili strajki protestacyjne.

LONDYN (PAP) Znany angielski działacz postępowy D. M. Pritt ogłosił w dzienniku „Times" list otwarty, w którym protestuje przeciwko podejmowanym przez USA próbom zrehabilitowania hitlerowców i puszczenia w niepamięć ich potwornych zbrodni wobec ludzkości.

D. M. Pritt wyraża w szczególności oburzenie z powodu stanowiska gen. Eisenhowera, który podczas niedawnego pobytu w Niemczech zachodnich mówił pochlebnie o armii hitlerowskiej.

Mam nadzieję — stwierdza autor listu — że niektórzy spośród moich kolegów, którzy brali udział w pracy Trybunału norymberskiego i zapoznali się z działalnością armii hitlerowskiej w krajach okupowanych, odczuli to samo co ja, gdy dowiedzieli się, że Eisenhower, bawiąc we Frankfurcie n-Menem, złożył hołd tej armii.

W swoim czasie za pomocą wychwalania „uczciwych militarystów niemieckich" usprawiedliwiano zbrojenia Niemiec hitlerowskich w nadziei, że ich wojska wyruszą przeciwko Rosji radzieckiej. Dziś słyszymy podobne argumenty. Jakże tragiczny jest fakt, że dzisiaj uzależniają się nas od obcego rządu, usiłującego odbudować siły zbrojne, o których postępowaniu zachowaliśmy tak potworne wspomnienia.

Na studia do min. Scelby

BERLIN (PAP) Do Włoch wyjechało z Bonn trzech deputowanych zachodnio - niemieckiego Bundestagu wraz z przedstawicielami ministerstwa spraw wewnętrznych „rządu" bońskiego. Dziennik „Rheinischer Merkur" donosi, że przedstawiciele Bonn mają studiować we Włoszech metody policyjne, stosowane przez włoskiego ministra spraw wewnętrznych Scelbę.

Projekt USA grozi rozszerzeniem wojny w Korei

Przedstawiciele krajów arabskich i azjatyckich w ONZ potępiają agresywne stanowisko Waszyngtonu

NOWY JORK (PAP). 29 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, poświęcone dalszej dyskusji nad kwestią koreańską. Grupa 12 krajów arabskich i azjatyckich przedstawiła zredagowany na nowo projekt swej propozycji w sprawie zwołania konferencji 7-miu mocarstw w celu znalezienia podstawy uregulowania kwestii koreańskiej i innych problemów Dalekiego Wschodu. Nowy projekt oświadcza, że uczestnicy konferencji 7-miu „na pierwszym posiedzeniu porozumieją się w sprawie podjęcia odpowiednich kroków celem zakończenia działań wojennych w Korei, a następnie przystąpią do dalszej dyskusji".

W toku dyskusji przedstawiciel Francji — **Lacoste** — skapitulował przed kategorycznym żądaniem amerykańskich kół rządzących w sprawie potępienia rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Przedstawiciel Libanu — **Malik** — apelował do przedstawiciela USA, by nie wszczynał sporu w sprawie procedury i zgodził się na przeprowadzenie najpierw głosowania nad propozycją 12-tu państw.

Przedstawiciel Burmy — **Barrington**, oświadczył, że Burma nie może poprzeć amerykańskiego projektu rezolucji. Uznanie rządu Chińskiej Republiki Ludowej za „agresora" byłoby uproszczeniem sprawy. Rząd chiński okazał gotowość nawiązania rokowań. Delegaci, którzy popierają projekt amerykański, dążą widocznie do tego, by „zatrzasnąć drzwi" na drodze do rokowań. Ponadto delegacja Burmy żywi poważne wątpliwości co do intencji projektu amerykańskiego.

Delegaci Islandii, Danii, Holandii, Norwegii i Meksyku poparli projekt rezolucji USA i wypowiedzieli się przeciwko projektowi 12 państw.

Przedstawiciel Hindustanu **Rau** nawiązując do uwagi, że projekt 12-tu nie uznaje Chin za „agresora", oświadczył, iż Hindustan nie jest przekonany o tym, że działania Chińczyków w Korei są wynikiem agresywnych zamiarów, a zostały one wywołane raczej obawą o całość terytorialną Chin. Stwierdzając, że potępienie rządu Chińskiej Republiki Ludowej stanowiłoby zarazem jego uznanie, Rau oświadczył, że nie może zrozumieć w jaki sposób większość ONZ, nie uznając tego rządu, mogłaby głosować za jego potępieniem.

Według informacyj, otrzymanych przez rząd hinduski od kół najbardziej autorytatywnych, przyjęcie uchwały w sprawie potępienia Chin zniweczyłoby możliwość pokojowego uregulowania problemu. Gdybyśmy — powiedział mówca — rozpoczęli od potępienia Chin, a dopiero potem zaproponowali rokowania, znaczyłoby to, że nie traktujemy poważnie ani tego potępienia, ani też sprawy prowadzenia rokowań.

Delegat Egiptu — **Fawzi** — oświadczył, że podziela opinię Rau'a w sprawie możliwości pokojowego uregulowania problemu. Mówca stwierdził, że delegacja USA przeczy sama sobie, utrzymując, iż projekt amerykański da się pogodzić z rezolucją 12-tu krajów, a równocześnie odmawia poparcia dla tej rezolucji. Niestety — dodał mówca — nie jest to jedyny wypadek zlekceważenia logiki ze strony delegacji USA i szeregu innych delegacji, które przyznają, że nie wykorzystano jeszcze w całości środków pokojowych, a jednocześnie zajmują takie stanowisko, które sprzeczne jest z dążeniem do pokojowego uregulowania problemu i z wykorzystaniem, zgodnie z Kartą ONZ, wszystkich środków pokojowych przed podjęciem innych kroków.

Delegat Syrii — **El Huri**, wezwał do porozumienia i podkreślił, że projekt amerykański nie przyczynia się do rozwiązania sprawy.

Projekt amerykański nie tylko nie reguluje konfliktu koreańskiego, lecz grozi rozszerzeniem wojny. Syria nie poprze podobnej propozycji. Mówca podkreślił, że Narody Zjednoczone nie powinny zajmować się rozszerzaniem wojny tylko dlatego, że nie są w stanie jej powstrzymać.

Kosztem mas pracujących Wojskowy program Attlee

LONDYN (PAP) W Izbie Gmin premier Attlee przedstawił program wojskowy, który w myśl dyrektyw USA, ma być wykonany kosztem dalszego obniżenia stopy życiowej w Anglii.

Premier brytyjski zapowiedział, że do 1 kwietnia liczebność sił zbrojnych W. Brytanii ma wynieść 800 tysięcy ludzi. Do r. 1953—1954 W. Brytania ma zwiększyć czterokrotnie produkcję czołgów i samolotów. Ogólny budżet „obrony" na najbliższe 3 lata ma osiągnąć 4.700 milionów funtów szterlingów.

Attlee podkreślił, że dla wykonania tego planu trzeba będzie ograniczyć popyt ludności cywilnej na różne towary. Ulegnie również zredukowaniu budownictwo cywilne.

Ze świata

KANDYDAT NA NOWEGO PREMIERA HOLANDII

HAGA. Misję utworzenia nowego gabinetu holenderskiego powierzono dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych — Stikkerowi. Stikker związany jest ściśle z kołami finansowymi i przemysłowymi.

STUDENCI POLSCY NA STUDIACH W PEKINIE

PEKIN. 25 bm. przybyło na studia do Pekinu 4 studentów polskich, stypendystów Chińskiego Rządu Ludowego. Na dworcu w Pekinie powitali ich przedstawiciele chińskich organizacji młodzieżowych oraz Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Kultury.

W Białymstoku i okolicy

ZBOŻE TRZEBA MŁÓCIĆ

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Białystok, w styczniu.

Na początek kilka porównań. Przedstawmy sobie, że kupujemy pług i płacimy za niego żytem. Cena, którą nam przedstawią, wyniesie mniej więcej 100 — 120 kg. Kupując ten sam pług w r. 1938, zapłacilibyśmy za niego 200 — 220 kg żyta, czyli niemal dwa razy tyle. Podobnie rzecz przedstawiałaby się z innymi narzędziami i maszynami.

Żyto jest dla chłopa ulubionym miernikiem cen. Toteż przyjmując żyto za stałą walutę, dowiaduje się on, że za nawozy sztuczne płaci dzisiaj dwa razy taniej niż przed wojną, za węgiel trzy razy taniej, a za sól aż sześć razy taniej. Za naftę płaci mniej o jedną trzecią, za cukier — o jedną dziesiątą.

W praktyce chłop płaci państwu pieniędzmi. Podobnie państwo, zakupując u chłopa zboże, płaci również pieniędzmi. Słowem pieniądz ułatwia i upraszcza wymianę, nie mniej nie przesłania chłopu tego oczywistego faktu, że sprzedaje on drożej, a kupuje taniej niż przed wojną. Zdawałoby się w tych warunkach, że sprawa skupu nadwyżek zboża od chłopa przez państwo jest przejrzyście jasna i prosta. Tymczasem dookoła skupu, jak wiemy, toczy się ostra walka z bogaczami wiejskimi.

O cóż tu chodzi?

Chodzi przede wszystkim o to, że mało i średniorolni chłopi, widząc w państwie ludowym swego sprzymierzeńca, i rozumiejąc, że państwo drogą skupu nadwyżek zboża zapewnia miastom chleb, doceniają wagę zagadnienia i chętnie sprzedają państwu swoje nadwyżki zbożowe. Wiedzą oni także, że państwo oddaje im do rąk wszystkie środki, obliczone na obronę małych i średnich gospodarstw przed wyzyskiem, że np. ani wiosną ani jesienią przed siewem nie będą potrzebowali kłaniać się w pas kułakowi, że potrzebne im kwalifikowane ziarno otrzymają od państwa, że przy tej sposobności unikną wyzysku i zapewnią sobie wysoki plon.

A jak jest z kułakiem, jeśli chodzi o sprzedaż zboża dla państwa?

Na podwórzu i w księgach

Weźmy żywy przykład z terenu. We wsi Grodziszczany, gm. Dąbrowo, pow. Sokółka, mieszka niejaki Kazimierz Budnik, gospodarz na 24 ha najlepszej we wsi ziemi. Przejdźmy się po podwórzu. W stajni para tęgich koni plus klacz zarodowa. W oborze pięć dojnych krów i dwie jałowice. Przy pobieżnym oglądzie świń niepodobna się ich doliczyć. W stodole — niemłóconego ok. 35 kop żyta, owsa 20, pszenicy 6 itd. Zapytaliśmy kto u niego pracuje. Parobek? — Odszedł podobno. Pastuch? — Uciekł. (?). Dziwak z tego sługi, co „uciekł" na zimę. O pastuchach mówi stara, biedniacka śpiewka: „Kiedy lato — to pastucha, kiedy zima — won piecucha!".

Zajrzyjmy do ksiąg. Kazimierz Budnik: zaległość z tytułu podatku gruntowego w zbożu za r. b. — 2.200 kg. Zaległość z ub. r. zadeklarowanych w ramach skupu — 136 kg. Na rok 1950 — 51 zadeklarował 100 kg. pszenicy, 300 kg. żyta, 75 kg. jęczmienia i owsa 52 kg. A zatem ogólnie ciąży na Budniku 3.463 kg. zboża z tytułu obowiązkowych dostaw. Ile odstawił z tego Budnik — 96,5 kg. SŁOWNIE: DZIEWIĘĆDZIESIĄT SZEŚĆ I PÓŁ KG.

Zapyta ktoś: co za gospodarz z tego Budnika? Zamiast wrzucić na furę odrazu 10 — 15 mtr., wozi kilogramami. W dodatku nie odwiózł zaraz po omłotach, a dopiero w listopadzie, kiedy plucha rozpaprała drogi. A nawet tych 96 kg. nie odwiózł od razu, ale w trzech ratach.

Czy to nie zbyteczna mitręga! Budnik wie o tym dobrze. Posiada on przecież średnie wykształcenie. Za sanacji wójtował w gm. Dąbrowo długie lata. Człowiek światły, ceniący naukę. Jeden syn na stanowisku w Wałbrzychu, drugi w liceum w Białymstoku, trzeci jest nauczycielem. Córka na uniwersytecie w Warszawie, a jeszcze jedno dziecko w Otwocku w szkole TPD. **Czy źle kieruje dziećmi, czy kiepski gospodarz?**

Czerwone piórka na kułackim czubie

Co do tego wiele mogliby powiedzieć w Grodziszczanach: jak to sobie Budnik z geometrą i kułacką komisją wykrawał najpiękniejszą we wsi kolonię, jak potem budował tam swoją okazałą zagrodę.

Może Budnik nie odwiózłby do dzisiaj i tych 96 kg., ale zrozumiał, że byłoby ryzykowną rzeczą upierać się nadmiernie, więc zawiózł coś nie coś „na odczepne". Ale Budnika dobrze zrozumieli jego mało i średniorolni sąsiedzi. Poszli do Sokółki i poprosili tam delegowanego przez Powiatową Radę Narodową do akcji skupu A. Huciancowa, aby pofatygował się z nimi do Grodziszczan.

Zachodzi Huciancow do Budnika. Za Huciancowem trójka zbożowa, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej... Zaczyna się rozmowa o wszystkim i niczym. Budnik, okazuje się, jest członkiem — a jakże! — i ZSL i Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na stole leżą gazety, trochę literatury marksistowskiej, a nawet czasopisma radzieckie. Budnik jest przecież światłym człowiekiem.

Gospodarz otrząsnął się już z zakłopotania, w które wprawiła go na początek niespodziewana wizyta. Rozgrzał się nawet i pochyliwszy się szepnął do ucha przewodniczącemu GRN: „Zdałoby się z pół litra. Może by tak posłać, co?", gdy naraz wypłynęła sprawa dostawy zboża.

Ano ze zbożem, to faktycznie nie tak, jak być powinno — tłumaczył się zbity z tropu Budnik, ale co on biedny ma robić, kiedy sam z „matką" pracuje. **Lecz tu, niespodzianie dla siebie, Budnik postawił nogę na progu pułapki.**

— Właśnie, właśnie — jak gdyby nigdy nic, odezwał się Huciancow — przychodzimy wam pomóc.

»Pomoc sąsiedzka« u kułaka

Nie było rady. Widząc, że się nie wykręci z przymusowego omłotu, poszedł Budnik pożyczać maszyny. W rzeczywistości zaś obleciał wieś i zapowiedział, że mają odmówić. Nie pomogło. Zebrała się już kupka narodu i rzekła, że trzeba na podstawie dekretu o pomocy sąsiedzkiej ściągnąć maszynę od jednego z bogaczy. I rozpoczęła się młocka. Przodowali w tej „pomocy sąsiedzkiej": Józef Laskowski, Czesław Błażek, Władysław Korpiej i wielu innych mało i średniorolnych chłopów. Odbiła swoje wieś na chytrym kułaku.

Nie dokończono tej młocki. Z wściekłości Budnik o mało nie pobił swego syna, nauczyciela, który na wieść o wypadku, przyszedł z Małowistego powstydzić ojca i razem z ludźmi stanął do młocki. W końcu przywołany do rozsądku, stary Budnik począł prosić: „Dajcie spokój, ludzie. Na trzeciej wsi będą o mnie mówić. Jak ja do kościoła przejdę!".

Rzecz działa się we czwartek. Budnik przyrzekł, że do poniedziałku odstawi całą zaległość. Tym razem dotrzymał słowa.

Powstaje jednak pytanie: **Skąd Budnik wziął tyle gotowego zboża?** Przed młócką pokazywał nam śpichlerz, gdzie według jego własnego wyrażenia, jeśliby pozmiatać pyłki i kurz, to nie znalazłoby się tam chyba 300 kg. zboża.

I jeszcze jeden charakterystyczny fakt. Kiedy zajrzeliśmy do chlewu w zagrodzie Budnika okazało się, że syto nakarmione tuczniki spały obok koryt z żarciem zasypanym wysoko gatunkową mąką żytnią.

Po kułacku wychodzi więc: nie na chleb — a na karm dla trzody.

Budnik potrafi rachować i wie, że zamiast mąką, taniej jest karmić osypką. Przy tym wie także, że ceny żyta, jak to przytoczyliśmy na początku, są na tyle popłatne, że skarmianie go jest nonsensem. Ale zwierzęcy instynkt wyzyskiwacza każe mu rozumować przeciw rozumowi.

Chybione manewry

Ekonomika Państwa Ludowego wniosła rewolucję do stosunków gospodarczych wsi i — co za tym idzie — do pojęć. Przed wojną chłop latami sprzedawał zboże po cenach nieopłacalnych. Jednocześnie przy pozornie dużej podaży zboża mieliśmy zjawisko niedojadania. Wiadomo np., że biedota na wsi nie jadła chleba od godów (grudzień), co „lepsi" jedli chleb od święta, a piekąc go, mieszali mąkę na pół z kartoflami. Dziś wszyscy jedzą chleba dowoli. Spożycie zwłaszcza wśród biedniejszych dawniej warstw wzrosło b. pokaźnie. Zapotrzebowanie na chleb wzrosło również dzięki napływowi ludności do miast i liczebnemu wzrostowi klasy robotniczej. A zatem godząc w skup zboża, kułak godzi w bardzo ważne ogniwo gospodarki narodowej.

Wściekłość wroga klasowego pochodzi stąd, że nadwyżki zbożowe w ręku państwa stają się niejako **złotym funduszem** polityki aprowizacyjnej, polityki obliczonej na stałe podnoszenie stopy życiowej pracującej ludności, jak niemniej stąd, że akcja skupu likwiduje ogniska najbardziej żarłocznej i wyuzdanej spekulacji. Przechwytywanie przez kułactwo nadwyżek zbożowych w czasie wojny i pierwszych lat po wojnie nauczyło wroga wielu chwytów. Dziś nie mając możności uprawiania lichwy zbożowej, ani przerabiania ziarna na bimber, kułak gotów byłby po amerykańsku spalić go bodaj, byle nie oddać państwu.

Lecz wszystkie manewry wroga obrócone będą w niwecz bo, jak powiadają na wsi — „kułak cwany, ale my jeszcze cwańsi".

Antoni Kopeć.

P. S. Opisany wyżej Budnik Kazimierz prosił na wszystko, by nie opisywać go w gazecie. Skoro wybiliśmy mu to z głowy, błagał, aby przynajmniej nie podawać, że jest członkiem ZSL. Co się tyczy tej ostatniej prośby, to sądząc z obrotu sprawy w powiecie, możemy powiedzieć, że istotnie nie wiemy, czy jest on jeszcze członkiem ZSL, czy już nim nie jest. (K).

Listy robotników rolnych z N. R. D.

po wytyczeniu granicy polsko-niemieckiej

W związku z podpisaniem aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, robotnicy rolni i traktorzyści z NRD nadsyłają liczne listy do polskich robotników rolnych.

Robotnicy rolni z gospodarstwa **Blumenthal** piszą m. in.:

„Akt ten położył kres wielowiekowej polityce zaborczej junkierstwa i prusactwa".

Traktorzyści Ośrodka Maszynowego Nr 38 w **Ebeleben** w Turyngii stwierdzają m. in.:

„Podajemy przyjazną dłoń naszym kolegom oraz wszystkim ludziom pracy w Polsce Ludowej i przysięgamy, że walczyć będziemy o trwały pokój, aby oba kraje mogły pracować w pokoju, szczęściu i dobrobycie".

W liście, skierowanym do traktorzystów POM-ów, robotnicy Ośrodka Maszynowego w Koenigsborn piszą:

„Granica na Odrze i Nysie jest dla nas pomostem pokoju. Stanowi ona również dalsze ogniwo w łańcuchu umocnienia naszych przyjacielskich stosunków z krajami demokracji ludowej i potężnym Zw. Radzieckim, któremu przewodzi Wielki Chorąży Pokoju Towarzysz Stalin".

Nominacja

J. PAŃSKIEGO

Minister Kultury i Sztuki mianował ob. Jerzego Pańskiego naczelnym dyrektorem Przedsiębiorstwa Państwowego pn. Generalna Dyrekcja Teatrów, Oper i Filharmonii. Dyr. J. Pański obejmuje swe funkcje z dniem 1 lutego br.

PCK dociera na wieś

23 tys. pielęgniarek w r. 1955

30 bm. odbyła się w Warszawie konferencja PCK, na której podsumowano działalność tej instytucji i opracowano plan pracy na okres drugiego roku Planu 6-letniego.

W pierwszym okresie powojennym Polski Czerwony Krzyż organizował ambulanse ruchome, które odwiedzały odległe wsie, udzielając pomocy lekarskiej okolicznej ludności. W samym tylko 1948 r. ambulanse ruchome udzieliły porad blisko 100 tys. osób.

W 1949 r. PCK zorganizował 6 szkół dla pielęgniarek, gdzie wyszkolono już 350 dziewcząt.

Poczynając od r. 1949 PCK podjął masowe szkolenie sanitarne, szerzenie oświaty sanitarnej oraz szkolenie zawodowe młodych pielęgniarek. W zakresie masowego szkolenia sanitarnego plan pracy na r. 1950 wykonano w 113 proc., przeszkalając ogółem 262.980 osób. W rb. PCK postanowił przeszkolić 5 razy więcej osób niż w roku ubiegłym. Prowadząc akcję masowego szkolenia, PCK nie uniknął jednak błędów. Najważniejszy błąd, to brak powiązania szkolenia sanitarnego z zasadniczą pracą kół PCK, wskutek czego nie zdołano wciągnąć osób przeszkolonych do aktywnej pracy w kołach i do prowadzenia tzw. posterunków sanitarnych.

Wytyczając plan pracy na r. 1951, Zarząd PCK zobowiązał się naprawić błędy lat ubiegłych, przeszkolić konieczną ilość personelu sanitarnego i objąć szkoleniem nie tylko młodzież, ale i dorosłych.

Plan 6-letni w zakresie służby zdrowia przewiduje budowę 66 nowych szpitali, odbudowę 35 szpitali, rozbudowę — 109. **W sumie przybędzie 33.900 nowych łóżek szpitalnych.** Ponadto rozszerzy się znacznie sieć pogotowia ratunkowego, sanatoriów, ośrodków zdrowia oraz żłobków. Ilość wiejskich ośrodków zdrowia wzrośnie z 778 w r. 1949 do 1744 w r. 1955. Równolegle z rozwojem zakładów służby zdrowia nastąpi znaczny wzrost liczby lekarzy, felczerów, pielęgniarek. PCK wyszkoli ogółem w okresie Planu 6-letniego 23 tys. pielęgniarek.

(bas)

KRÓTKIE SPIĘCIA

Nie wie lewica jak kłamie prawica

Radio Paryż, dnia 29.I., po polsku: *„We wszystkich krajach zachodnich dyplomaci komunistyczni cieszą się pełnymi swobodami".*

„Głos Ameryki", dnia 29.I., po polsku: *„Rząd amerykański ograniczył swobodę rozjazdu członków poselstwa węgierskiego w Stanach Zjednoczonych do terenów, pozostających w promieniu 23 kilometrów od Białego Domu".*

Co prawda wszystkie europejskie filie radia amerykańskiego cieszą się pełną swobodą łgania, ale jednak powinny one swe łgarstwa uzgadniać z centralą nowojorską. WILCZEK

Radio

na dzień 1 lutego 1951 r. (czwartek)

Na fali 1322 m

5.20 Koncert 6.10 Wszechnica Radiowa 6.45 Polska pieśń masowa 7.00 Piosenki ludowe 8.05 Polska muzyka operowa 8.55 Wszechnica Radiowa 9.15 Melodie kompozytorów polskich 9.50 „Ludzie zza rzeki" — odc. pow. Bartelskiego 10.10 Aud. dla przedszkoli — „O capku psotnym koziołku" — słuchowisko 10.25 Muzyka rozrywkowa 10.55 Aud. dla kl. III—IV „W ostatniej chwili" — słuchow. 11.15 Koncert solistów 12.15 Nokturny Fielda 15.50 Wiązanka melodii Griega 16.20 Pogadanka dr Żabińskiego 16.30 Kompozytor Tygodnia — W. A. Mozart 17.05 Wszechnica Radiowa 17.20 Z kraju i ze świata 18.00 Dla każdego coś miłego 19.15 Aud. dla kobiet wiejskich 19.30 Koncert rozrywkowy 20.30 Polskie pieśni ludowe 20.50 Lekcja języka rosyjskiego 21.05 Muzyka taneczna 21.40 Wszechnica Radiowa 22.02 Koncert symfoniczny.

Na fali 367 m.

5.20 Koncert 6.15 Muzyka 6.50 Czechosłowackie pieśni masowe 7.20 Wszechnica Radiowa 7.40 Muzyka 13.30 Aud. dla kl. III—IV 13.50 Muzyka polska 14.30 Koncert dla szkół 15.00 Muzyka baletowa Czajkowskiego 15.50 Zagadka muzyczna 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka rozrywkowa 17.05 Odpowiedzi fali 49 17.15 Kwintet Es-dur Mozarta 17.45 Radiowy Express Wieczorny 19.00 Wszechnica Radiowa 19.20 Muzyka polska 19.40 Lekcja języka rosyjskiego 20.30 Koncert popularny 21.30 Muzyka i aktualności 22.00 Fragm. poematu P. Nerudy pt. „Uciekinier" 22.20 Koncert 23.10 Rozmowy muzyczne.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Moskwa w języku polskim: 25 m. 30 m. 41 m. 49 m.

FACHOWCY POSZUKIWANI

ST. KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH, KONTYSTÓW, TECHNIKÓW, PRAC. BIUROWYCH kier. hotelu pracowniczego zatrudni z dniem 1.II.1951 r. WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE ODDZIAŁ W OLSZTYNIE ul. Artyleryjska Blok nr 23. Warunki do omówienia na miejscu w Dziale Personalnym od godz. 7 — 15. K 117-0

OBWIESZCZENIA

ZARZĄDZENIE. W sprawie prowadzenia ewidencyjnych ksiąg nieruchomości w m. Olsztynie. Na podstawie zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 4. IX.1950 r. L. dz. M. P. 1780 — 1 — 50 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie zarządza co następuje: § 1. Dla każdej nieruchomości zabudowanej i służącej celom mieszkalnym położonej na terenie m. Olsztyna, z wyjątkiem nieruchomości pozostających pod zarządem Ministerstwa Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, winna być prowadzona ewidencyjna książka zawierająca opis techniczny nieruchomości. Książkę prowadzi się w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, z których jeden ma znajdować się w administracji nieruchomości a drugi w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (Oddział Gospodarki Mieszkaniowej) w Olsztynie. § 2. Obowiązek założenia i prowadzenia ewidencyjnej książki nieruchomości ciąży w sektorze uspołecznionym na administratorze (zarządcy) danej nieruchomości, a w sektorze prywatnym na właścicielu względnie działającym w jego imieniu administratorze (zarządcy) nieruchomości. § 3. Nadzór nad założeniem i prowadzeniem ewidencyjnej książki nieruchomości sprawuje Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. § 4. Założenie ewidencyjnych książek nieruchomości oraz założenie jednego egzemplarza w Prezydium M. R. N. winno nastąpić do dnia 15.III.51 r. § 5. Szczególny sposób założenia ewidencyjnych książek nieruchomości oraz ich prowadzenie określa odrębna instrukcja, którą można nabyć w Zarządzie Nieruchomości Miejskich w Olsztynie ul. Knosały nr 5 pok. 10. K 115-0

Za Prezydium Rady Narodowej
(—) F. Kurzynoga
Przewodniczący Prezydium

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

POSZUKIWANIA

Podgórskiego Wincentego, Jana i Podgórskiej Marii z domu Ziółkowska, poszukuje Rossa Józefa. Częstochowa, Wyczerpy Dolne. Domy fabryczne.

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną Elbląg, odcinek wymeldowania, legitymację Zw. Zaw. Fiedorczuk Eugeniusz Ciechanowiec Uszyńska. 86-0

Podziękowanie

Koło P.C.K. i Koło ZMP. przy Państwowym Liceum i Gim. dla Pracujących w Częstochowie, składają podziękowanie ob. lekarzowi Wincentemu Opali za ofiarowanie i artystyczne wykonanie protezy dla Doroty M. 2203-1

Zgubiono legitymację wydaną przez Państwowe Gimnazjum Ogólnokształcące w Kłobucku na nazwisko Machudera Stefania.

Zgubiono zaświadczenie ukończenia kursu strzelców płatowcowych i zwolnienie z pracy na nazwisko Gębski Jan. 68-1

Zgubiono legitymację Związkową nr 80500, służbową CHPCh w Częstochowie na nazwisko Zawadzka Janina oraz dowód kolejowy Sobrańskiej Heleny. 2210-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Białystok na nazwisko Graczyk Stanisław Turośń Kościelna gm. Juchnowiec. 1627-1

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Prac. Energetyki nr. 0066800 na nazwisko Popławska Lucyna Białystok, Sobolewska 11. 1628-1

Zgubiono legitymację szkolną 375 Państw Liceum Mechaniczne Częstochowa, na nazwisko Sarara Ireneusz. Mstów. 2206-1

27 stycznia br. zgubiono stałą i legitymację służbową wyd. fabryka „Motty" Częstochowa na nazwisko Bekus Irena. 2209-1

LOKALE

Mieszkanie w Łodzi zamienię na Olsztyn. Wiadomości Olsztyn, Mickiewicza 5 — 11a Wysocki.

ŻYCIE SPORTOWE

Studenci 25 krajów na obozie w Poianie

Jutro początek Akademickich Mistrzostw Świata

W obozie przygotowawczym, zorganizowanym z okazji IX Akademickich Zimowych Mistrzostw Świata uczestniczą ogółem studenci 25 różnych krajów. W obozie panuje niezwykle serdeczna i przyjacielska atmosfera.

W ciągu całego dnia w jadalni, czytelniach, świetlicach i holach hotelu, wybudowanego przez pracującą młodzież rumuńską, panuje różnojęzyczny gwar.

W Poianie panuje nadal piękna, słoneczna pogoda z odwilżami w południe, co powoduje topnienie śniegu. Organizatorzy czynią usilne starania, zwożąc śnieg celem przygotowania tras biegowych i zjazdowych. We wtorek z zawodników polskich trenowali w górnych partiach tylko zjazdowcy i biegacze.

We środę, ostatnim dniu przed rozpoczęciem mistrzostw wszystkie treningi zostały wstrzymane.

Narada robocza w WKKF

Dn. 2 lutego br. o godz. 17.00 w sali konferencyjnej WKKF przy ul. Rozbrat odbędzie się narada robocza z udziałem przedstawicieli ZMP, WRZZ, Gwardii, Zrzeszeń sportowych, DOSZ i Okręgowych Związków Sportowych.

Na odprawie omawiane będą sprawy powołania społecznych sekcji sportowych przy WKKF i PKKF, wprowadzenia klasyfikacji sportowej oraz jednolitego kalendarzyka rozgrywek.

Przez sport do zdrowia

PENICYLINA

Aleksander Jackiewicz

34)

— Chodźcie, pokażę wam. Właściwie nie wolno mi daleko odchodzić od bramy, zrobili mnie strażnikiem. Ale kiedy przychodzi taki gość...

Przecięli plac. Spotykani ludzie witali majstra. Wszyscy znali jego nieszczęście, przyglądali się uważnie jego tłustej, niegolonej twarzy. Zachowywali się przy tym trochę sztucznie i mówili zbyt głośno.

Misiak wszedł do chłodnej hali octowni, kilku cieślów wymieniało postrzelane i zwęglone deski w ściankach ogromnych kadzi. Gdzieś spod stropu dochodziło zrzędzenie Pełki:

— Partia, mówisz, wystarała się o wyposażenie warsztatów. A gdzie ono? Nie nadeszło? Jeszcze nie nadeszło? Czekaj babko latka.

Misiak opuścił Wióra, który musiał wracać na swój posterunek. Szedł na głos Pełki. Było trudno wznosić się po zniszczonych trzeszczących schodach, w których często brakowało stopni, sztywne kolano utrudniało chód. Odwykły od fizycznego wysiłku ciężko dyszał, gdy dotarł do pomostu zawieszonego pod stropem.

Pełka kłócił się z Józkiem Słomką:

— Nie ruszysz, nie ruszysz, szkoda łez...

Misiak podszedł do nich. Nawet zapomniał ich pozdrowić. Ujrzał fragment aparatu, który znał na pamięć, który teraz był zniszczony. Misiak miał w pamięci dokładny jego obraz.

Obejrzał, tędy spływał ocet na bukowe wióry umieszczone w kadziach.

— Dlaczego mówicie, że nie ruszy?...

Wziął Józka za rękę, przyciągnął go do aparatu, o który się sprzeczali. Powoli, dokładnie począł tłumaczyć.

Stary occiarz nachmurzył się, znał tu wszystko nie wiele gorzej niż Misiak, ale był zazdrosny, nie zdradzał swoich tajemnic. Takie postępowanie utrudniało i opóźniało niemożliwie pracę.

— Przyszedłeś się już rządzić! — tymi słowami Pełka przerwał wyjaśnienia jakie dawał Misiak Józkowi.

Majster przeniósł ciężkie spojrzenie na starego. Jeszcze raz spojrzał na omawiany aparat. Począł schodzić w dół.

Józek skoczył za nim.

— Nie odchodźcie, Misiak. Czekajcie. Ja z nim do ładu nie dojdę. On mąci, wciąż mąci... Dobry człowiek — dodał dla osłody, bo usłyszał jak Pełka zaczął za nim złożeczyć — dobry człowiek, ale trudno coś z niego wyciągnąć. Zostańcie majster. My z nim za rok nie będziemy gotowi... — Józek ściskał Misiaka za łokieć, zniżył głos: — Zresztą wiele już zapomniał. Myli się, zwodzi. Plany octowni spaliły się, nikt nie wie dobrze jak było...

Misiak dosięgnął podłogi. Nie odpowiadał chłopcu. Obszedł obie kadzie. Kręcił głową. A jednak robią, i beze mnie robią — pomyślał. Odremontowanym urządzeniom nie miał nic do zarzucenia.

Więc zaciął się:

— Nie mogę, Słomka. Przyszedłem tylko popatrzeć.

Po tych słowach Józek go opuścił i poleciał na górę skąd wciąż dochodziły zjadliwe złorzeczenia Pełki.

Misiak wyszedł na plac. Jakiś czas niósł się jeszcze za nim cierpki zapach octowni, potem rozwiał się w powietrzu.

I beze mnie dadzą radę — powtarzał. Było mu coraz ciężej na duszy. Ujrzał Zagórnego, umazanego smarem, wychodzącego z małej hali przy warsztatach, gdzie sapała lokomobila.

Zagórny zawołał:

— Jednak przyszedłeś. Wieczorek nie wierzył — i nie zatrzymując się, poleciał do biura technicznego. Za oknem mignęła biała głowa inżyniera Piątka.

Na niebo naszły chmury jak szara wata, zaczął padać drobny deszcz.

Spotykał innych robotników, witali go krótko, kilku słowami, każdy się gdzieś śpieszył, nie mieli dla niego czasu.

Gorycz narastała. Chciał opuścić teren wytwórni. Ale coś go ciągnęło coraz dalej, za plac, między zburzone pawilony. Wszedł do hali działu galenowego, pachniały tu świeże mury, na rusztowaniu stał łysy murarz na krzywych nogach, razem z nim murował chudy robotnik, niemożliwie pochlapany wapnem, z kosmykiem czarnych włosów opadających na czoło i z figlarnymi wąsikami. Misiak kiedyś go znał. Nazywał się chyba Suchy.

Znów szedł między ruinami. Na hali warsztatowej układano dach. Wszedł do środka.

Przy tokarni zwanej „kozą" stał Wieczorek. W skupieniu toczył jakiś wał. Obok niego kilku młodych nieznanych Misiakowi ślusarzy pochylało się nad imadłami. Skrzypiały pilniki, wyła ręczna bormaszyna. Deszcz padał do środka hali, pracujący mieli mokre ramiona, krople wody ściekały im po włosach. Któryś ze ślusarzy prychnął ze złością, woda zalała mu oczy.

— Kryją od tygodnia i pokryć nie mogą — zaklął siarczyście i spojrzał ku górze na brakującą połowę dachu.

Misiak zdziwił się tej bądź co bądź spokojnej uwadze. Znał preissowskich ślusarzy nie od dziś, nie umieli pracować inaczej jak w ciepłych, obszernych warsztatach, nigdy żaden deszcz nie padał im na głowy przy robocie.

Wieczorek go nie widział, był cały pochłonięty pracą. Od czasu do czasu rzucał krótkie uwagi, nie patrząc na swoich brygadzistów. Tymi uwagami gonił ich robotę. Dwóch młodych chłopców spojrzało po sobie, uśmiechnęli się, bo właśnie spytał ich Wieczorek czy wyborowali już potrzebną ilość otworów.

— Ja już kończę — dodał — zaraz idziemy montować.

Chłopcy uśmiechając się łobuzersko odłożyli bormaszynę.

— Nie zdążymy — odparł jeden.

Wieczorek podniósł na nich wzrok. Uśmiechnął się również, pokazywali mu tarczę z wyborowanymi otworami.

— Czekamy, czekamy, a majster się grzebie.

W tym momencie Wieczorek zauważył Misiaka stojącego w drzwiach. Spoważniał.

— Przyszedłeś robić?

— Nie.

Wieczorek wyjął wał z tokarni.

— Octownię uruchamiacie — dodał Misiak.

— Robi się — powiedział bezbarwnie Stefan. Chciał jeszcze coś dodać, ale chłopcy z tarczą już szli ku drzwiom, Wieczorek pośpieszył za nimi.

— Kiedyś jeszcze pogadamy — rzucił wychodząc.

Misiak wracał do Legionowa pod rzęsistym deszczem. W Piaskach ominął swój dawny dom, nie spytał nikogo gdzie pogrzebano jego rodzinę. Nie mógł o to pytać.

Czuł się samotny jak palec. Dotąd, gdy myślał o swoim smutnym losie, zawsze w najgorszych chwilach powtarzał, że przecież kiedyś wróci do Piasków, że jeżeli fabryka ruszy, będą go potrzebować. Od początku nie wierzył krewnemu, że wytwórnia pozostanie kupą gruzu. Znał swoich ludzi.

Ale teraz wszystko jakoś się pomieszało. Przyszedł Wieczorek i namawiał do powrotu, gdy zaś Misiak zjawił się na fabryce, spotkał go zawód. Stwierdził, że nie jest tam niezastąpiony. To było okrutne stwierdzenie.

Idąc zapomniał o deszczu, stąpał po kałużach szeroko rozchlapując wodę. Witali go wprawdzie, ale, gdy się dowiadywali, że nie przyszedł do roboty, szli swoją drogą i nie wiele o niego się już troszczyli. Podli są ludzie. Podli? A czy Misiak nie jest taki sam. Oto Pełka boi się zdradzać swoich tajemnic, bo jest stary, bo te tajemnice są jego jedynym bogactwem, bo pewnie myśli, że gdy wszystko od niego wyciągną — wyrzucą go na złom. Często tak na fabryce bywało. Starzy robotnicy nie zdradzali swych sekretów przed młodymi, jak stary Preiss nie zdradzał mu nigdy całego przebiegu produkcji.

Misiak tymczasem, ledwie przestąpił próg octowni, zaraz zluzował Pełkę, wytłumaczył funkcję spornej części urządzenia. Czy Misiak ma prawo to robić? Dlaczego nie? Przecież octownia musi ruszyć dla dobra choćby samego Pełki. O cóż więc on sam ma pretensję do dawnych towarzyszy? Namawiali go, pytali. Odmówił. Tu nie ma miejsca na sentymenty. Fabryka musi iść bez względu na to, że Misiak stracił dom i rodzinę, i woli pędzić bimber zamiast octu. Owszem, wieczorem po pracy niejeden przypomni sobie jego dzisiejszą wizytę, jego wygląd, jego los i westchnie: — Biedny chłop — i koniec.

D. c. n.

Naszym ZDANIEM

Premie za naukę

(an) Wszechnica Radiowa prowadzi już normalne zajęcia zarówno w zespołach, jak i dla indywidualnych słuchaczy na wszystkich stopniach nauczania. Tegoroczny stan organizacyjny zespołów Wszechnicy Radiowej jest o wiele lepszy niż w r. ub. Świadczą o tym zarówno ilości zaprenumerowanych skryptów wykładów Wszechnicy Radiowej, jak też i wizytacje odbywane przez przedstawicieli WR i delegatów poszczególnych Zw. Zaw. Daje to prawo do wnioskowania, iż wyniki tegoroczne będą o wiele lepsze niż zeszłoroczne.

PRZYKŁAD JAKI DAŁ RADIOWĘZEŁ W MORĄGU, W KTÓRYM TO WSZYSCY PRACOWNICY UTWORZYLI ZESPÓŁ SŁUCHACZY DOPROWADZAJĄC DO EGZAMINÓW Z WYNIKIEM DODATNIM, NIE BĘDZIE WYPADKIEM ODOSOBNIONYM.

Praca niektórych zespołów już dziś stoi na tak dobrym poziomie, iż zachęciło to władze zwierzchnie do dalszego zachęcenia innych przez doraźne premiowanie. Jak się właśnie dowiadujemy, olsztyńska placówka Wszechnicy Radiowej otrzymała zawiadomienie z Warszawy o przyznaniu naszemu terenowi 6 radioodbiorników. 2 z nich — wielolampowe, będą przydzielone świetlicom, w których odbywają się zespołowe zebrania słuchaczy WR, wykazujących najlepsze postępy w nauce i największe uspołecznienie. 4 pozostałe radioodbiorniki — detefony (radia na słuchawki), przyznane zostaną 4 słuchaczom indywidualnym, których praca w opanowaniu kursu Wszechnicy Radiowej daje już dziś dobre rezultaty.

Nadmieniamy, iż niezależnie od obecnie przyznanych nagród spodziewać się możemy przydziału dalszych.

Niewątpliwie sprawiedliwa ocena, a następnie nagradzanie nalepszych zespołów WR, będzie dalszą zachętą do jeszcze większego wysiłku i do bardziej systematycznej pracy.

Świat pracy Olsztyna potępia stanowisko Watykanu i żąda zaprzestania wojny w Korei

(1) Stanowisko Watykanu w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie, jak również uporczywe utrzymywanie przezeń stanu tymczasowości w hierarchii kościelnej na Ziemiach Odzyskanych odbiło się żywym echem na masówkach, które ostatnio miały miejsce we wszystkich większych zakładach pracy na terenie naszego miasta.

W uchwalonych z tej okazji rezolucjach uczestnicy zebrań zgodnie aprobują uchwałę Prezydium Rządu R. P., która znosi obecny stan tymczasowości w obsadzie administratur kościelnych.

Oprócz tych dwu zagadnień rezolucje odzwierciedlają szereg innych spraw nie mniej aktualnych, które wybijają się dziś na czoło sytuacji politycznej w skali międzynarodowej. Znajdujemy w nich stanowcze potępienie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, postulat zjednoczenia Niemiec w jednolite państwo demokratyczne. energiczny protest przeciwko krwawym represjom, stosowanym głównie przez reakcyjne rządy Francji i Włoch wobec świata pracy, żądanie zaprzestania zbrojnej agresji interwenta amerykańskiego w wewnętrzne sprawy Korei itd.

Mówiąc na ten temat na masówce pracowników OZGraf. jeden z uczestników zebrania dał wyraz niezłomnej pewności, że mając po swej stronie potężny Związek Radziecki nie potrzebujemy obawiać się o nasze granice zachodnie. Obronimy przy jego pomocy nie tylko nasze Ziemie Odzyskane, ale i pokój, tak potrzebny nam do pracy przy wznoszeniu podwalin Polski Socjalistycznej.

Nawiązując do stanowiska kleru polskiego wobec wrogiej nam polityki Watykanu tenże mówca nadmienił, że wśród naszych księży znajduje się spory odsetek takich, którzy rozumieją, że prawda po naszej stronie i pracują dla dobra Polski Ludowej i pokoju światowego.

W rezolucji pracowników Spółdz Spoż. „Mazur" znajdujemy fragment, w którym cały personel tej instytucji zobowiązauje się podjąć współzawodnictwo pracy w jego nowych formach, zarówno na terenie swoich placówek, jak i w pracy społecznej. Zadaniem tego współzawodnictwa będzie przedterminowe wykonanie planu sześcioletniego na odcinku tego roku.

Realizując nasze zobowiązania — głosi rezolucja — włączamy się jako awangarda do walki o wolność wszystkich narodów, do walki o pokój i Socjalizm. Będzie to najlepsza odpowiedź na zakusy międzynarodowego kapitału i perfidnej polityki marionetkowego rządu w Bonn.

Racjonalizatorzy

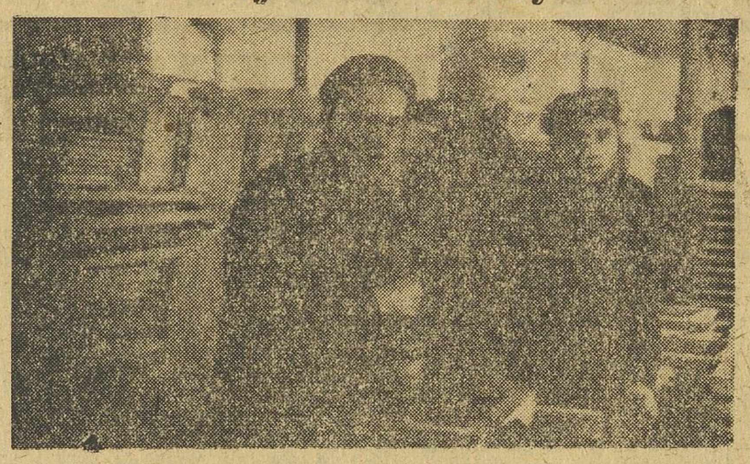

ZMO-owcy Jan Moroz i Miller są młodymi racjonalizatorami. Na zdjęciu stoją obok wynalezionego przez siebie przyrządu do sklejania ram okiennych.

Karygodne niedbalstwo
Nie wykonane zobowiązania
Odbiorcy zalegają z wypłatami

Doszło do naszej wiadomości, że **gorzelnia w Dłużniewie**, pow. **Ostróda**, nie wypłaciła dotychczas rolnikom należności za ziemniaki dostarczone w ramach kontraktacji w roku ub. Wskutek tego rolnicy gm. Biesal, a częściowo i Łukty nie chcą zawierać nowych umów kontraktacyjnych z tą gorzelnią. **Ktoś widocznie musiał zaniedbać sprawę wypłaty wspomnianych należności.** Ale skąd gorzelnia weźmie surowiec do tegorocznej kampanii, jeżeli chłopi straciwszy raz zaufanie, nie odnowią umów?

Podobny wypadek zalegania z należnościami notujemy w pow. **lidzbarskim.** Tym razem winnymi są zarządy zespołów **PGR Komorowo i Nowy Dwór**, które nie wypłaciły do tej pory chłopom sąsiednich wsi należności za pomoc w wykopkach ziemniaczanych.

Suma jest dość poważna, bowiem wynosi ok. 1,5 mil. zł. w starej walucie, a poza tym była z góry przeznaczona na SFOS. PGR pieniędzy nie wypłaciły, chłopi nie wykonali swego zobowiązania wobec stolicy, a pow. Lidzbark zajął bardzo odległe miejsce w klasyfikacji powiatów z punktu widzenia zbiórki na SFOS.

Skoro już mówimy o zaległościach i zaniedbaniu podamy na zakończenie skargę członków spółdzielni produkcyjnej **Falcewo, pow. Bartoszyce.** Spółdzielnia miała otrzymać od cukrowni **kętrzyńskiej** pewną ilość wytłoków mokrych, które wystarczyłyby na karmę dla krów w okresie blisko 1,5 miesiąca. W ostatnich dniach nadszedł do spółdzielni transport wytłoków, ale suchych i w ilości wystarczającej zaledwie na 2 tygodnie.

KTO NIE DOPATRZYŁ? KTO ODPOWIE ZA NIEWYKONANIE ZAMÓWIENIA PRZEZ CUKROWNIĘ W KĘTRZYNIE?

Gm. Rady Narodowe i PGR nie dopilnowały wywózki drzewa

(Korespondencja własna)

(zez) Ostatnie posiedzenie Prezydium PRN w Ostródzie rozpatrywało problem wywózki drewna z lasów do tartaków. Okazuje się, że przebieg tej akcji jest na ogół niezadowalający, ponieważ Prezydia GRN i PGR-y traktują ją jeszcze obojętnie. Zapomniano, że od intensywności wywózki drewna w zimie zależny jest przebieg produkcji tartaków prawie w całym sezonie. Akcja odbywa się bezplanowo, co znowu daje możność kułakom wymigiwania się różnymi sposobami od wywózki drzewa. Najgorzej wywiązują się w tej akcji gminy Pietrzwałd, Tyrowo i Ostróda, a więc gminy najbogatsze.

Aby usunąć zły stan dotychczasowego przebiegu wywózki, Prezydium PRN postanowiło opracować plan wywózki na poszczególne gminy. Prezydia GRN z kolei opracują plany na gromady, a te rozłożą go na poszczególnych gospodarzy.

Gromady muszą więc dopilnować, ażeby ani jeden kułak nie wywinął się od wywózki, a GS-y muszą zapewnić chłopom odpowiednią ilość haceli i podków. Nadleśnictwa nawiążą ścisłą współpracę z Prezydiami GRN, zaś leśnictwa z poszczególnymi gromadami.

O wszystkim potrochu

Ekspedycja towarowa w Ostródzie za późno wydaje przesyłki adresowane do Zakł. Przem. Mleczarskiego. A przecież śmietana nie może leżeć w magazynie. (zez).

*

Dziś w sali konferencyjnej MRN odbędzie się NARADA POŚWIĘCONA WIOSENNEJ AKCJI SIEWNEJ.

*

60 uczni będzie się uczyć w **Szkole Praktyków-Specjalistów w Morągu.** Wykłady rozpoczęły się 24 ub. m. (sn).

*

Wyborów 141 mężów zaufania, 115 inspektorów społ. i 111 ubezpieczeniowych, wreszcie 3 rad miejscowych i 3 zakładowych dokonali już całkowicie ZZPrac. Gosp. Kom., Budowlanych i Służby Zdrowia. (an)

*

W pow. piskim **brak jest liczników elektrycznych.** Wiele instytucji nie może zainstalować u siebie światła. (oz).

*

15 członków spółdz. prod. **w Lubominie** zorganizowało LZS. (il).

*

Delegatura PZZ w pow. nidzickim wykonała roczny plan skupu zboża w 100 proc. Jest ona jedną z pierwszych w naszym województwie. (il).

Gdzie są hacele?

(Kor. wł.).

(zez) Ostródzki PZGS jeszcze w sierpniu ub. r. zamówił w Centrali Rolniczej Samopomoc Chłopska w Olsztynie hacele, których dotychczas nie otrzymano. Nie pomogły pisma alarmujące z dnia 11.XI.1950 r. oraz 4.I br. A tymczasem hacele są niezbędne, ponieważ rolnicy nie mogą wywozić drzewa z lasów do tartaków.

Jeżeli nastąpi dalsza zwłoka w dostarczeniu haceli **ZWÓZKA DRZEWA ULEGNIE ZAHAMOWANIU, A TARTAKI POZOSTANĄ BEZ SUROWCA.**

Kolporterzy prasy młodzieżowej podsumowują swe osiągnięcia

(wp) Odprawa kolporterów prasy młodzieżowej dokonała podsumowania osiągnięć kolportażu w ostatnim kwartale. Przybyło więc 500 prenumeratorów „Sztandaru Młodych", setki — „Pokolenia" i miesięcznika instrukcyjnego. Koła przy Wydz. Oświaty i Finansów Prez. WRN mają na tym odcinku bardzo duże osiągnięcia, wykonując przeciętnie 400 proc. nakreślonej normy. Gorzej m. in. działały koła przy Polskim Radio i PZZ, gdzie... kolporter wyjeżdżał często w teren i nie było komu zająć się zbiórką opłat i zamówień prenumeraty.

Kwestia terminowego i właściwego dostarczania prasy przez rozdzielnię PPK „Ruch", walki ze zbyt wielką absencją członków na zebraniach (DOKP), oraz potrzeba zorganizowania ruchu korespondentów młodzieżowych piszących o niedomaganiach swoich kół zajęły większość czasu dyskusji.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — „Niespokojna starość" L. Rachmanowa, godz. 19.30.

KINA

„Odrodzenie" — „Pan Chabetin odchodzi" prod. czeskiej godz. 16,30 i 19.
„Polonia" — „Pierwszy start" prod. polskiej godz. 17 i 19,30.

Apteka dyżurna — Społeczna, nr. 2, Stare Miasto 2.

Pogotowie Ratunkowe PCK, Ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

2-B-10497

Dziś w kinie „POLONIA"

premiera nowego filmu

produkcji polskiej pt.

„Pierwszy Start"

scenariusz, dialogi, teksty piosenek — Ludwik Starski, muzyka — Jerzy Harald reżyseria — Leonard Buczkowski. W rolach głównych: Leopold Nowak, Bohdan Niewinowski, Stanisław Mikulski, Wiesław Wilk, Adam Mikołajewski, Anna Rosiak, Władysław Walter i inni. K 116-1

Nasi Czytelnicy piszą

Wcześniej otwierać sklepy przeznaczone do dystrybucji nabiału

(l) Nawiązując do ostatnio otrzymanych listów od naszych Czytelników, wracamy jeszcze raz do poruszonej niedawno sprawy zaopatrzenia w mleko Zatorza, zwłaszcza tej jego części, która leży po obu stronach ul. Limanowskiego.

Położone na tym terenie punkty sprzedaży mleka i nabiału mają ciasne lokale, wskutek czego w godzinach rannych z reguły panuje w nich tłok.

Łatwo można byłoby temu zapobiec, **gdyby sklepy te dla wygody ludzi pracy były otwierane przed 7-mą rano,** a nie o godz. 7.30, jak to się obecnie praktykuje. A nic nie stoi temu na przeszkodzie, ponieważ Miejski Zakł. Mleczarski rozpoczyna rozwóz mleka o godz. 4.30 rano. Szkoda także, że odbywa się to nadal **tylko raz dziennie,** a nie dwa razy — wczesnym ranem i przed godz. 15-tą, co umożliwiłoby kupującym nabycie mleka zarówno przed udaniem się do pracy, jak i w drodze powrotnej do domów.

Centr. Zarząd Przemysłu Mleczarskiego, jak nas zapewniono z tej strony, mógłby tę zmianę przeprowadzić praktycznie, gdyby ze strony dystrybutorów, to znaczy MHD i „Mazura", wpłynęły odpowiednie wnioski.

Nasi Czytelnicy uskarżają się również na to, że **sprzedawane w sklepach masło bywa nieraz zjełczałe.** Wskazuje to na jakieś niedociągnięcia w regulowaniu produkcji i przechowywaniu tego artykułu. Niewątpliwie przyczynia się do tego brak chłodni przy wspomnianych wyżej sklepach.

Jedna z naszych Czytelniczek podaje myśl oddania do użytku mleczarni Miejskiego Zakł. Mleczarskiego — sklepu „Mazura" przy zbiegu ul. Limanowskiego z ul. Reymonta i zaopatrzenie go w lodownię. Odciąży to handlujące nabiałem inne sklepy „Mazura" w tej dzielnicy.

Przypominamy przy tej sposobności, że na temat omawianych wyżej spraw odbyło się ostatnio szereg konferencji z udziałem dystrybutorów i CZPM, na których wszystkie poruszone przez nas mankamenty były dość szczegółowo przedyskutowane.

Nasz kalendarzyk

2, 3, 4 bm. odbędą się w lokalu TPP-R w Olsztynie ul. Szrejbera 1 **mistrzostwa szachowe** Okręgu dla pań i panów.

*

2 bm. — **walne zgromadzenie członków** Woj. Oddz. Zw. Mierniczych RP w sali MRN.

*

4 bm. w Małdytach — **uroczyste zakończenie akcji** zwalczania analfabetyzmu w 12 gromadach gm. Małdyty.

*

5 bm. w lokalu ZS Budowlani przy ul. Grunwaldzkiej 5 — **narada aktywu sportowego** z udziałem przedstawiciela GKKF.

Wyniki kontraktacji trzody i płodów rolnych

(il) Podsumowano ostatnio wyniki kontraktacji poszczególnych płodów rolnych oraz trzody chlewnej. Roczne plany wykonane zostały za wyjątkiem ziemniaka przemysłowego, jęczmienia jarego oraz pszenicy kwalifikowanej nasiennej.

Tak więc plan kontraktacji **buraka cukrowego** wykonano w 102 proc., **rzepaku jarego** w 154 proc. **lnu** w 117 proc., **konopi** w 110 proc., **tytoniu** w 105 proc. **gryki** w 125 proc., **żyta kwalifikowanego** w 104 proc., **rzepaku ozimego** w 157 proc., **ziemniaka przemysłowego** w 74 proc., **jęczmienia jarego** w 88 proc., **pszenicy kwalifikowanej nasiennej** w 70 proc., i **trzody chlewnej** w 156 proc.

Do wykonania planów kontraktacji w znacznym stopniu przyczynili się kierownicy grup producentów, którzy w większości sami przeprowadzali zawieranie umów, oraz pośredniczyli w doprowadzaniu nawozów sztucznych i w wypłacie zaliczek.

Największe trudności w ub. r. nastręczała kontraktacja jęczmienia oraz ziemniaka kwalifikowanego. W pierwszym wypadku trudności te spowodowane były nieodpowiednią glebą w szeregu powiatach, a co za tym idzie wątpliwymi zbiorami, w drugim różnicą cen w stosunku do ogólnie przyjętych cen rynkowych.

Ko towo melduje:

Protestujemy!

My, studenci I roku Wydz. Rolnego „A" WSR, wyrażamy jednomyślnie ostry protest przeciwko rozwiązaniu działalności Światowej Federacji Zw. Zawodowych, Św. Federacji Mł. Demokratycznej i Św. Federacji Kobiet Demokratycznych na terenie Francji. Decyzja rządu francuskiego świadczy wyraźnie o służalczej postawie rządu francuskiego i jego zależności od anglosasów — czytamy m. in. w rezolucji, powziętej przez młodzież ZMP i niezorganizowaną WSR w odpowiedzi na antydemokratyczne wystąpienie rządu francuskiego.

W zakończeniu rezolucji czytamy: **Towarzysze i Koledzy z Francji! Wraz z przodującą młodzieżą Komsomołu i młodzieżą demokratyczną całego świata jesteśmy zawsze z Wami, w Waszej walce aż do zwycięstwa.**

Wzmóc dyscyplinę pracy
W terenowych oddziałach Straży Poż.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Wyje przenikliwie syrena strażacka. Ulicami miasta pędzi czerwony samochód. Strażacy w pośpiechu zakładają hełmy, przypasują toporki — gotują się do akcji. Pali się! Ludzie tracą swój dobytek — Państwo setki milonów złotych, wypłaconych tytułem odszkodowania.

A przecież można uniknąć tej klęski, o ile zorganizujemy sprawnie działającą prewencyjną akcję przeciwpożarową. Czy jednak poszczególne straże pożarne, lub władze doceniają olbrzymie znaczenie tej akcji?

Powiedzmy sobie szczerze — nie zawsze i nie wszędzie.

Ostatnia inspekcja dokonana przez przedstawicieli Woj. Komisji Prewencyjnej, której asystował przedstawiciel naszego pisma, potwierdza powyższe twierdzenie.

JA NIE WIEM...

Zajeżdżamy do Prez. GRN w Dobrym Mieście. W lokalu Urzędu pustki. W pokoju sekretarza Prezydium zastajemy jedynie przewodniczącego, który usiłuje wynaleźć teczkę z protokółami działalności Gminnej Komisji Przeciwpożarowej. Nie wie, czy taka istnieje, nie wie, gdzie leżą akta, bo sekretarz wyjechał na kurs do Olsztyna, a zastępca jest w terenie. Przedstawiciel PZUW udziela kilku wskazówek i jedziemy dalej do Lidzbarka.

W książce obecności miejscowej Zawodowej Straży Pożarnej figurują 4 nazwiska dyżurnych strażaków. Ale w remizie jest ich tylko 2, bo pozostali „wyszli" na miasto. Wracają, wezwani przez specjalnego gońca po kilkunastu minutach. Usprawiedliwienia nie wypadają zbyt wiarygodnie. Przedstawiciel Woj. Komendy Str. Poż. wpisuje do książki inspekcyjnej odpowiednie uwagi. Zaglądamy do wozu bojowego. Węże poukładane niedbale. Wszędzie wiele kurzu i brudu. W skrzynce do narzędzi leżą zabłocone buty. A przecież Straż wyjeżdżała ostatni raz do pożaru w grudniu ub. r. był więc czas na uporządkowanie sprzętu.

Lepiej trochę wypada „próbny alarm". Po kilku minutach są na miejscu wszyscy strażacy i ci, którzy mają dyżur i ci, którzy korzystają z wolnego dnia. Kilka „ciepłych" słów na temat nieporządków i brudów w wozie, rozkaz wyczyszczenia sprzętu do godz. 21 i udajemy się do Prez. PRN celem zapoznania się z działalnością Pow. Komisji Przeciwpożarowej.

Przewodniczący Prezydium rozkłada ręce. Owszem sprawa profilaktyki przeciwpożarowej jest stale tematem obrad Prezydium i egzekutywy, ale niestety na stanowisku Komendanta Str. Poż. stoi człowiek nieodpowiedzialny. Stara się zachować „autonomię" straży, nie respektuje zaleceń Prez. PRN, a przede wszystkim nie zawsze stoi na wysokości zadania jako człowiek. Przewodniczący stwierdza na zakończenie, że konieczne jest wydanie ścisłego polecenia podporządkowania Straży Pożarnych Prez. PRN, aby Prezydium mogło mieć ścisłejszą kontrolę nad tą placówką.

BRAWO BARTOSZYCE

Jakże inaczej przedstawia się sprawa w Bartoszycach. — Strażacy są zawsze gotowi do akcji, wóz bojowy czysty, jak lusterko, w remizie porządek, a nawet własnymi siłami przeprowadzono tu drobne remonty i malowanie. Rzeczywiście zawodowi strażacy z Lidzbarku powinni się wstydzić przed swymi kolegami - ochotnikami z Bartoszyc. Nic więc dziwnego, że straż bartoszycka otrzymuje stale premie tak indywidualne, jak i zbiorowe i jest uważana za jedną z lepszych w woj. olsztyńskim.

Ta krótka przejażdżka daje nam cały szereg wniosków.

Przede wszystkim należy wzmóc dyscyplinę pracy w niektórych oddziałach terenowych OSP. Poza tym zaaktywizować Gminne i Powiatowe Komisje Przeciwpożarowe. Wreszcie ustalić stopień zależności pomiędzy Prezydiami RN a placówkami strażackimi.

Jeżeli dopilnujemy wykonania tych wszystkich postulatów możemy być pewni, że akcja profilaktyczna da naprawdę dobre rezultaty, czego efektem będzie zmniejszenie się strat powstałych wskutek pożarów.

Rozwój placówki CPLiA w N. Mieście

(Kor. wł.).

(il) W założonej w połowie listopada ub. r. spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Nowym Mieście uruchomiono już działy: konfekcyjny i stolarski. Rozwijają się one nadspodziewanie szybko. W okresie jednego tylko miesiąca załodze spółdzielni przybyło 25 osób (razem 45). W najbliższych dniach uruchomione zostaną trzy nowe działy: koszykarski, tkacki i torebkarski, a wiosną — hafciarstwa i zabawkarstwa.

Przewiduje się, iż nowozałożona placówka spółdzielcza CPLiA zatrudni do końca br. ok. 400 osób. Będzie to więc największe przedsiębiorstwo przetwórcze w Nowym Mieście.

1,5 mies. zajęły »przygotowania« do odgruzowania w Lidzbarku

Pierwszą nową budową w Lidzbarku, objętą planem 6-letnim będzie budynek Komitetu Powiatowego PZPR. Budynek stanie na placu w centrum miasta, który wymaga szybkiego odgruzowania. Jeszcze w listopadzie ub. r. odbyło się ogólne zebranie kierowników wszystkich instytucji w Lidzbarku. Uchwalono wykonać odgruzowanie w ramach czynu społecznego. Wybrano nawet specjalny komitet celem przygotowania narzędzi i sprzętu. Początek odgruzowania ustalono na grudzień, przy czym odpowiedzialność za przygotowanie sprzętu, ułożenie torów do wywożenia gruzu wziął na siebie ob. Stachowski z Prez. MRN, zastrzegając sobie pomoc ze strony spółdzielni „Odbudowa".

Obecnie już minęła druga połowa stycznia 1951 r., a pracy jeszcze nie rozpoczęto. Ciągle trwają przygotowania. Przed 15 bm. odbyło się posiedzenie komitetu. Ustalono, że praca rozpocznie się zaraz po 15-tym bm. Obecnie przyszedł mróz i znów trzeba czekać. A strata półtora miesiąca czasu jest niepowetowana, bowiem odwleka się budowę gmachu.

Lidzbarski świat pracy jest ciekaw, kiedy wreszcie jego uchwała zamieni się w czyn.

Kor. ter. (wu-em).